

KARKONOSZE KORKONTOI RIESENGBIRGE

NR 20

ISSN 1641-9219

2021



MUZEUM SPORTU I TURYSTYKI W KARPACZU

INSTYTUCJA KULTURY SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO



**DOLNY
ŚLĄSK**

INSTYTUCJA KULTURY
SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA
DOLNOŚLĄSKIEGO



MUZEUM SPORTU I TURYSTYKI W KARPACZU



➤ Konferencja prasowa Cezarego Przybylskiego – Marszałka Województwa Dolnośląskiego z wicemarszałkami Sejmiku Dolnośląskiego: dr. Markiem Obrębalskim i Jerzym Pokojem, z udziałem Radosława Jęcka – burmistrza Karpacza i Zbigniewa Kulika – dyrektora muzeum, zorganizowana w sprawie przyszłości Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu.

WSTĘP

To jubileuszowy, dwudziesty numer rocznika „Korkon-toi”, wydawanego przez Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu, instytucję kultury Samorządu Województwa Dolnośląskiego, a z kolei drugi z suplementem w języku niemieckim. Jest to możliwe dzięki dobrej współpracy Dolnego Śląska z Wolnym Krajem Saksonia i uzyskanemu finansowaniu z SIM w Dreźnie niektórych działań kulturalnych prowadzonych na pograniczu polsko-niemieckim przez SIM w Dreźnie.

Rok 2020 ze względu na pandemię koronawirusa zapisał się w naszej historii jako zupełnie wyjątkowy. To okres ciągłej walki z Covid-19, którego nikt wcześniej nie spodziewał się, i – nie ukrywajmy – nie byliśmy na niego odpowiednio przygotowani. Wprowadzano coraz więcej ograniczeń, które także mocno uderzyły w działalność instytucji kultury. Przez wiele miesięcy byliśmy po prostu zamknięci w muzeum, bez możliwości wpuszczania zwiedzających. Chorowali także i pracownicy naszego muzeum. Frekwencja była najniższa od czasu powstania w 1974 r. Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu. Ale staraliśmy się i zrealizowaliśmy wszystkie zaplanowane działania kulturalne, łącznie z przygotowaniem i ekspozycją wystaw czasowych.

Pierwszą wystawą czasową w muzeum była wystawa fotografii *Karpacz, miasto pod Śnieżką*, zorganizowaną w przypadającą w 2020 roku 60. rocznicę uzyskania praw miejskich. Karpacz w tym czasie ze stosunkowo małej miejscowości stał się dużym ośrodkiem turystycznym znanym nie tylko w Polsce, ale i za granicą. Wystawa ta pokazała zmiany, jakie zaszły w ciągu ostatnich trzech dekad. Dzięki stałej współpracy z Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie eksponowano *Plakat sportowy - Luigi Castiglioni (1936-2003)*. Stworzyła ona wyjątkową okazję, aby przypomnieć twórczość tego wielkiego artysty i przyjaciela Polski. Drugą wystawę przygotowaną przez pracowników muzeum w Warszawie była wystawa *Olimpizm na pocztówkach*. Pocztówki o tematyce olimpijskiej przybliżyły nam historię igrzysk olimpijskich, działalność Międzynarodowego i Polskiego Komitetu Olimpijskiego, postać Pierre’a de Coubertina, znanych olimpijczyków itp. Polski Komitet Olimpijski w Warszawie użyczył nam swoją nową wystawę fotografii: *CHWILE - między tartanem a koroną stadionu*, przygotowaną przez trzech wybitnych polskich fotografików związanych z lekkoatletyką i polskim ruchem olimpijskim: Szymona Sikorę, Marka Biczyska i Tomasza Kasjaniuka. Stulecie Polskiego Związku Lekkiej Atletyki oraz Polskiego Komitetu Olimpijskiego było okazją do tego, aby oprócz osiągnięć mistrzów, liczby medali i statystyk, wydobyć jego piękno i humanistyczne wartości. Ostatnią wystawą w muzeum w 2020 roku była prezentacja prac fotograficznych Radka Jaworskiego z Warszawy *Na górskim szlaku*. Jego czarno-białe fotografie pokazały szczególnie zapis emocji, wrażeń towarzyszących artyście podczas wędrówek górkimi szlakami Sudetów Zachodnich.

Poza siedzibą muzeum prezentowanych było pięć wystaw ze zbiorów muzeum, w tym trzy wystawy w Niemczech. Na zaproszenie Haralda Altekrügera - Przewodniczącego Powiatu Spree-Neisse w Forst w Euroregionie Sprewa-Nysa-Bóbr, wystawa fotografii Zbigniewa Kulika *Karkonosze -*

Riesengebirge. Pokazano na niej fotografie Karkonoszy podczas czterech pór roku. Ta wystawa była jeszcze prezentowana pod koniec roku w Reichenbachu, w ramach współpracy Karpacza z tym miastem oraz Dolnego Śląska z Saksonią. Wcześniej w tym mieście prezentowano wystawę fotografii Piotra Krzaczkowskiego *W kręgu Śnieżki ze zbiorów muzeum*. Autor tych fotografii to laureat prestiżowej nagrody Grand Prix Biennale Fotografii Górskiej w Polsce w 2018 r. Dwie kolejne wystawy fotograficzne z Karpacza powędrowały do Centrum Kultury „Muza” w Lubinie.

W ramach działalności kulturalnej zorganizowano Noc Muzeów 2020. W czasie tej imprezy redaktorzy tygodnika „Nowiny Jeleniogórskie” - organizatorzy plebiscytu Najpopularniejsi sportowcy i trenerzy regionu jeleniogórskiego, wręczyli w kameralnej atmosferze gościnnego muzeum, puchary i dyplomy zwycięzcom 45. Plebiscytu Nowin Jeleniogórskich.

Przeniesione na wrzesień obchody *Dni Olimpijczyka 2020*, odbyły się po raz pierwszy z udziałem polskich i niemieckich olimpijczyków, medalistów olimpijskich oraz wielu zaproszonych gości, sportowców, trenerów i sympatyków sportu.

Publikację zamyka artykuł redaktora Jana Stolarczyka z Wrocławia zatytułowany *Góra z górą*, o historycznym spotkaniu dwóch wielkich poetów i dramaturgów: Tymoteusza Karpowicza (1921-2005) i Tadeusza Różewicza (1921-2014) w Karkonoszach.

Zapraszamy do zapoznania się z naszym wydawnictwem.
Zbigniew Kulik



MUZEUM SPORTU I TURYSTYKI W KARPACZU

INSTYTUCJA KULTURY SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA DOLNOŚLĄSKIEGO

58-540 Karpacz • ul. M. Kopernika 2

tel./fax: 75 76 19 652

www.muzeumsportu.org

Redaktor: Zbigniew Kulik, Korekta: Ewa Mielczarek
Skład, łamanie i przygotowanie do druku: JAREMEN PRESS
Karpacz, czerwiec 2021 r.
Nakład: 500 egzemplarzy

WYSTAWA CZASOWA

KARPACZ MIASTO POD ŚNIEŻKĄ

W dniu 31 stycznia 2020 roku została otwarta w muzeum wystawa fotografii Zbigniewa Kulika zatytułowana *Karpacz, miasto pod Śnieżką*. Zorganizowano ją w przypadającą w 2020 roku 60. rocznicę uzyskania praw miejskich. W uroczystości jej otwarcia udział wzięli mieszkańcy miasta z Przewodniczącym Rady Miejskiej Tobiaszem Frytzelem oraz Zastępcą Burmistrza Kamilą Cyganek. Obecnie byli też dawni gospodarze miasta, najstarsi oraz obecni jej mieszkańcy. Zaproszenie otrzymali też przedstawiciele władz miasta Reichenbach z Saksonii, zaprzyjaźnionego z Karpaczem od lat 90. XX w. oraz dziennikarze mediów lokalnych.

W życiu każdego człowieka 60 lat to dużo, a w historii miasta to jednak niewiele. W tym okresie może się wiele zmienić, tak jak w naszym Karpaczu, grodzie pod Śnieżką. Miasto, które 60 lat temu uzyskało prawa miejskie, zmieniło się do dzisiaj nie do poznania. Ze stosunkowo małego osiedla stało się miastem znanym nie tylko w kraju, ale i za granicą. Stało się tak za przyczyną jego dzisiejszego dynamicznego rozwoju, ale także dzięki jego wyjątkowo pięknemu położeniu u podnóża Karkonoszy, z ich najwyższym szczytem Śnieżką.

Wystawa ta pokazała zmiany, jakie zaszły w mieście w ciągu ostatnich dekad, jak i jego współczesne oblicze. Zaprezentowane fotografie wykonane dawniej i dziś przez jej autora Zbigniewa Kulika – fotografa, który z wielką pasją rejestruje zachodzące przeobrażenia nie tylko w architekturze, czy też w zagospodarowaniu turystycznym, ale też bacznie obserwuje życie mieszkańców, utrwalając je na zdjęciach. Sami mieszkańcy nie zawsze zauważają, jak zmienia się ich najbliższe otoczenie. Dopiero porównanie dwóch fotografii tego samego miejsca, wykonanych stosunkowo niedawno i tych współczesnych uzmysławia, jak wiele się zmieniło. Budowane są nowe hotele, pensjonaty oraz apartamenty. Zmieniają się szlaki komunikacyjne w mieście, wytycza się nowe drogi i szlaki, zbudowano tunel, powstał deptak w samym centrum miasta. Większość dawnych domów wielorodzinnych (tzw. komunalnych) została sprzedana ich dotychczasowym najemcom. Powstały wspólnoty mieszkaniowe, które niemal od razu zajęły się rewitalizacją budynków. Turyści z kraju i zagranicy, którzy przyjeżdżają do Karpacza po paru dekadach nieobecności twierdzą, że miasto zmieniło się nie do poznania.

(msit)





„Mam dwa zawody, a nawet dwie miłości: malarstwo i plakat” – mówił Luigi Castiglioni, światowej sławy artysta. Nie ma przesady w stwierdzeniu, że Castiglioni dokonał rewolucji w dziedzinie plakatu sportowego. Jako pasjonat sportu przetworzył na język sztuki swoje postrzeganie dyscyplin i ludzi sportu. Większość z jego dzieł weszła do kanonu plakatu światowego. Castiglioniego określano mianem poety sportu. Tworzył plakaty pełne życia i koloru. Jego styl cechuje wyjątkowa zdolność łączenia malarskiej swobody z wyrazistością graficznego znaku. Sam Castiglioni mówił „Moim podstawowym celem jest jasność przekazu. Jasność ta opiera się – moim zdaniem – na przeżyciach *intuicyjnej wyobraźni* i wytężonej pracy”. W jego twórczości pojawiają się odniesienia do sztuki surrealistycznej. Sam Castiglioni uciekał od jakiegokolwiek deklaracji odnośnie stylu swoich prac: „O mojej twórczości każdy może powiedzieć, co chce. Niech nikt nie prosi mnie o wyjaśnienie. Albo coś poruszy naszym sercem, albo nie i basta. Pragnę aby moje prace podobały się wszystkim”.

Swój pierwszy plakat sportowy stworzył w czerwcu 1972 r. Praca z okazji walki bokserskiej między Monzonem a Bouttierem zapoczątkowała nowy, rewolucyjny styl komunikacji plakatowej. Afisz przedstawiał dwie ogromne rękawice na tle kryształowych kropli, rodzaj znaku rozpoznawczego, który powtarzał się później we wszystkich jego kompozycjach. „Omal nie został on odrzucony, tak bardzo przeciwstawiał się utartym koncepcjom” – wspominał po latach Castiglioni. Jedynie Charley Michaelin, jeden z organizatorów walki, przyjął wyzwanie wydrukowania 1000 plakatów. Zainteresowanie publiczności było tak wielkie, że 30 000 nowych egzemplarzy zeszło z taśmy drukarskiej. (...) „Ja w tym okresie nie miałem pojęcia o boksie. Uprawiałem lekką atletykę i znałem wartości takie jak: abnegacja, cierpienie, piękno gestów, dynamikę ruchów lekkoatletów, ale nigdy nie widziałem walki bokserskiej. Wykonałem ten plakat eliminując wszystko co zbędne. Zależało mi na perfekcji linii graficznej, uprzywilejowaniu wymiaru emocjonalnego różnych dyscyplin sportu, po to aby uwypuklić wyjątkowy charakter przedmiotów i zjawisk przestrzennych. Wartości te pozwoliły na uszlachetnienie sportu

Plakat sportowy Luigi Castiglioni (1936-2003)

Wystawa ze zbiorów
Muzeum Sportu i Turystyki w Warszawie



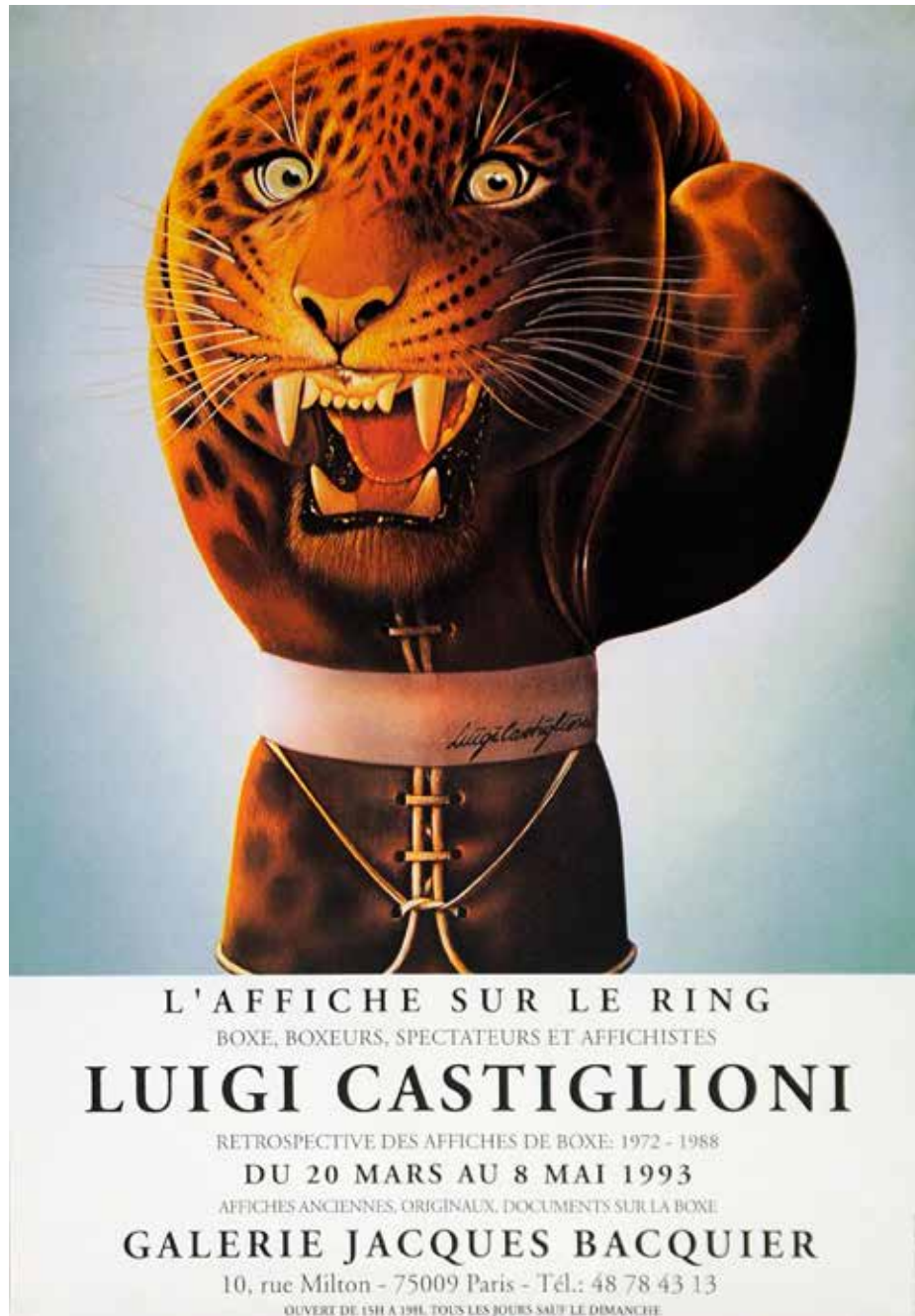
i sportowców przez ciągłe unikanie dramatyzacji, a nawet przemocy zrodzonej w niektórych dyscyplinach sportu (boks, rugby)”.

Od 1972 r. rozpoczęła się era Castiglioni, który podróżując po całym świecie ilustrował najważniejsze wyda-

ne prace malował precyzyjną kreską. Artysta skupiał uwagę widza na elementach metonimicznych, takich jak: rękawica bokserska, kij golfowy, rakietka do tenisa, piłka, które bardzo często zajmują całą przestrzeń wizualną. Stosował centralizm, który pozwalał

osuwającego się bez sił na mecie maratonu, miałbym wrażenie, że jestem jasnowidzem lub sadystą”.

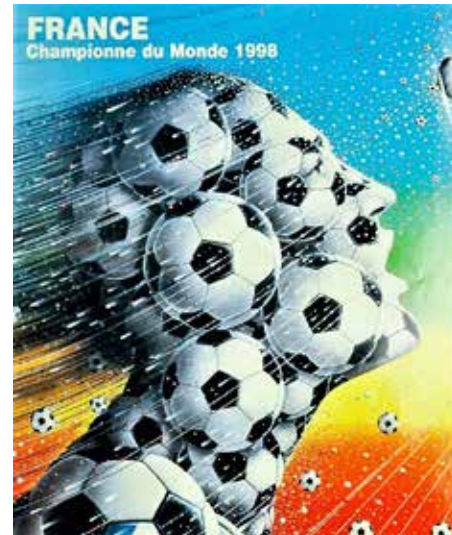
Dla nas, Polaków Luigi Castiglioni jest postacią szczególnie bliską dzięki zaangażowaniu, z jakim włączył się w dzieło pomocy Polsce, w okre-



zenia i dyscypliny sportowe. Projektował m.in. dla boks, koszykówki, siatkówki i golfa, piłki nożnej i tenisa, wyścigów konnych i samochodowych. Malował plakaty o tematyce kolarskiej i lekkoatletycznej. Jego nowa koncepcja plakatu polegała na wprowadzeniu do afisza obiektu symbolicznego, gestu będącego wizualną metaforą danej dyscypliny sportowej. Ekspresyj-

na natychmiastowe odczytanie treści plakatu.

Castiglioni miał własną wizję rywalizacji sportowej. Jego prace – nawet te o boksie – nie są brutalne, przeciwnie, wręcz delikatne. Sam artysta tak tłumaczy swą koncepcję: „Ukazywanie poświęcenia jest zbyt cenne. Wiadomo, że jest ono nieodłącznym elementem sportu. Jeśli ukazywałbym lekkoatletę



sie stanu wojennego i w czasie przemian ustrojowych roku 1989. W 1982 stworzył pierwszy plakat dla Polski z hasłem: „Votre Solidarité”. Mała formatem praca stała się wielkim dziełem w historii sztuki i zyskała sławę praktycznie na całym świecie. W sposób symboliczny i zarazem poetycki artysta przedstawił dramat wprowadzenia stanu wojennego, pokazując z profilu młodą twarz kobiety roniącą krwawe łzy nad mapą Polski. Plakat był znakiem bliskości i współpracy Francuzów z Polakami oraz symboliczną cegiełką, ze sprzedaży której pozyskiwano środki na potrzeby „Solidarności”. Dla wielu Europejczyków stał się kultowy, polityczny i symboliczny. Castiglioni pokazał, jak artystycznie reagować i inspirować wolny świat do sprzeciwu wobec narzucania Polakom przemocy stanu wojennego. W 1990 r. artysta tworzy kolejne dwie prace dla naszego kraju: „Polska Solidarność 1980-1990” oraz „Zawody Solidarności – Sierpień 1990”.

Wystawa w Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu została otwarta w dniu 6 czerwca 2020 roku i stanowiła wyjątkową okazję, aby przypomnieć twórczość tego wielkiego artysty i przyjaciela Polski.

MARZENA JAWORSKA
AUTORKA I KURATORKA WYSTAWY

CHWILE

wystawa fotografii

MIĘDZY TARTANEM A KORONĄ STADIONU

Wystawa fotograficzna udostępniona została muzeum w Karpaczu przez Polski Komitet Olimpijski w Warszawie. Prezentowała wybrane fotografie trzech fotografów związanych z lekkoatletyką i polskim ruchem olimpijskim: Marka Biczka, Tomka Kasjaniuka oraz Szymona Sikory. Nie można powiedzieć, że coś się zobaczyło, dopóki się tego nie sfotografowało – to w zasadzie sedno i sens pracy fotografa, który mierzy się z chwilą, którą pragnie uchwycić. Na wystawie nie można było zobaczyć chwil zwycięstwa naszych lekkoatletycznych mistrzów, a ulotność wysiłku lekkoatletycznego, niekiedy dosłowność zmagania.

Stulecie Polskiego Związku Lekkiej Atletyki oraz Polskiego Komitetu Olim-

pijskiego było dobrą okazją do tego, by oprócz podkreślenia znaczenia sportu, osiągnięć mistrzów, liczby medali i statystyk wydobywać jego piękno i humanistyczne wartości. Psychiczny i fizyczny stan sportu: trud przygotowań, skupienie i koncentracja, ambicja, wysiłek przeciwstawiony własnym słabościom. Zaangażowanie miesza się z odprężeniem, niekiedy z pewnością. Trzeba stanąć twarzą w twarz z wizerunkiem samego siebie. Wyczuwamy ruch, pęd, ekstremalne napięcia ciała wobec spokoju otaczającej przestrzeni. Ogrom żywiołu ludzkiego w umownym porządku sportowego współzawodnictwa. Stan ludzkiego wysiłku, który przenosi w inny, niecodzienny wymiar – ludzi zanurzonych w swojej pasji. Wokół sportowych

bohaterów, często z ich bezpośrednim udziałem, odbywają się fascynujące sytuacje zbiorowe. Forma ludzkiego ciała, w kwintesencji wysiłku staje się formą niezależną. Stan skupienia, niezależny od czasu, sprawił, że zobaczyło się to, czego zobaczyć nie można było bez fotografii. Lekkoatletyka – najstarsza ze sportów, oparta na naturalnych potrzebach i prawach człowieka. Wyjęta z kultur plemiennych, ucywilizowana, stała się sportem masowym. Konotacje wojenne przekuła w zwycięstwo piękna. Królowa sportu. Królowa czasu i przestrzeni. Uniwersum niecodzienności. Człowiek zależy od kamienia. Kula doskonalsza od ludzkości. Gdy rozpoczyna się rzut, światło zatrzymuje na chwilę najdoskonalszą harmonię ciała i woli.



› Ekspozycja w Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu



Szymon Sikora / Polski Komitet Olimpijski

Sport wplata się w moje życie od najmłodszych lat. Opowieści o igrzyskach słyszałem od dziecka przy niedzielnych obiadach. Tata, który pracował w Ministerstwie Sportu, kierował zespołem zajmującym się analizą wyników sportowych, mama prowadziła zajęcia wychowania fizycznego w szkole, a siostra z sukcesami trenowała judo. Fotografia sportowa interesowała mnie od zawsze jako pewna forma wyrazu, remedium na umiejętność, której nie mogłem dostatecznie zgłębić w grafice czy rysunku. Pierwsze szlify zdobywałem, fotografując lekkoatletyczne Mistrzostwa Polski Juniorów w Krakowie w 1998 roku. Dwa lata później wygrałem konkurs, który zapewniał naukę w Akademii Fotografii i Reklamy – ten fakt ukierunkował moją dalszą ścieżkę fotografa sportowego. Fotografuję sportowców i ich zmagania na treningach, zawodach, podczas wielkich imprez sportowych: mistrzostw Europy, świata i igrzysk olimpijskich. Towarzyszę im z aparatem często w najważniejszych momentach. Fotografia sportowa to dla mnie osobliwy teatr zmagania, w którym zdjęcia dają efekt natychmiastowy, wynikający z postrzegania, a nie z kombinowania. Samo uchwycenie ruchu na statycznym zdjęciu jest dla mnie fascynujące i nie przestaje mnie zadziwiać. Moje zdjęcia publikowane są na łamach prasy, w portalach internetowych i publikacjach książkowych. Działalność fotograficzną podkreślają liczne wystawy zdjęć – głównie po igrzyskach olimpijskich, a także udział w konkursach, między innymi w prestiżowym „Mirabaud Yacht Racing Image”, w którym moje zdjęcia kilkakrotnie awansowały do czołówki najlepszych fotografii żeglarskich świata. W 2017 roku zdobyłem Grand Prix w Polskim Konkursie Fotografii Sportowej. Najbardziej jednak cenię sobie srebrny „Wawrzyn Olimpijski” PKOl wywalczony w 2016 roku za cykl prac „Ruch w kolorze. Kolor w ruchu”.

Marek Biczek / Polski Związek Lekkiej Atletyki

Zarówno fotografię, jak i lekkoatletykę zacząłem uprawiać w szkole w latach 60. Chodziłem do kółka fotograficznego i dokumentowałem imprezy szkolne, takie jak apele, akademie czy nawet zawody sportowe. W sporcie miałem już wówczas spore sukcesy, szczególnie w chodzie sportowym na 10 km, zająłem 3 miejsce w Strefowych Mistrzostwach Polski. Ale kiedy kontuzja pogrzebała moją karierę sportową, postanowiłem zająć się fotografowaniem sportu. W fotografii szukam czegoś niezwykłego, lubię zastanowić się nad światłem, kadrem, sytuacją. Ważna dla mnie jest kompozycja fotografii, w której

nawet szczegół może mieć znaczenie. Przede wszystkim dokumentuję naszych mistrzów podczas najróżniejszych zawodów. Od lat współpracuję z PZLA. Przed długie lata fotografowałem aparatem analogowym, ale zmiana na fotografię cyfrową nie była dla mnie bolesna. Zawsze interesowały mnie nowości, więc odkryłem możliwości fotografii cyfrowej. Ona na pewno zmieniła sposób myślenia o fotografii, to jest inny wymiar i inne spojrzenie na kompozycję, detal, kadr. Kiedyś chyba trochę więcej się myślało, za to teraz jest więcej możliwości. W fotografii odniosłem większe sukcesy niż w sporcie. Jestem Laureatem wystawy Grand Press Photo w 2005 i 2006 roku oraz BZWBK Press Photo 2017.

Tomasz Kasjaniuk / Polski Związek Lekkiej Atletyki

Od najmłodszych lat jestem wielkim sympatykiem sportu. W wieku szkolnym aktywnie uprawiałem sport, reprezentowałem barwy lokalnego klubu w piłce nożnej, grałem w piłkę ręczną i uprawiałem lekkoatletykę. W latach późniejszych nie byłem już tak aktywny, jednak wciąż z uwagą śledziłem wszelkie wydarzenia sportowe.

Fotografią zainteresowałem się w momencie, gdy dostępna stała się fotografia cyfrowa. Początkowo nastawiłem się głównie na fotografię portretową i okolicznościową, z biegiem czasu zacząłem częściej dokumentować sport. W 2002 roku rozpocząłem pracę w Polskim Związku Lekkiej Atletyki, co jak się później okazało, pozwoliło mi połączyć i rozwinąć moje dwie największe pasje – sport i fotografię. Chciałbym, aby dzięki mojej pracy ludzie mogli dostrzegać to, czego nie zauważają oglądając wydarzenia na stadionie czy w telewizji. Jako fotoreporter staram się pokazać faktyczny przebieg rywalizacji sportowej, pragnę jednak, aby moje fotografie były także nośnikiem emocji, zarówno tych widocznych na zdjęciach, jak i tych odczuwanych przez odbiorców. Pomimo kilkunastu lat doświadczeń nie czuję się w pełni profesjonalnym fotografem, przede mną jeszcze wiele nauki i wyzwania. Wciąż z przyjemnością i zaangażowaniem fotografuję zarówno duże wydarzenia międzynarodowe, jak i mniejsze imprezy lokalne. Spora część moich zdjęć do konkursów. W 2016 roku moje zdjęcia zostały docenione w Polskim Konkursie Fotografii Sportowej, w którym otrzymałem Grand Prix, zająłem 3 miejsce oraz zdobyłem tytuł fotografa sportowego roku wśród amatorów. Rok wcześniej moje zdjęcie zostało wyróżnione.

OLIMPIZM NA POCZTÓWKACH



Ruch olimpijski od dawna jednoczy sport, kulturę, politykę, angażuje marketing, napędza business, kreuje gwiazdy sportu. Ma już ponad stuletnią historię i kilkudziesięcioletnią dokumentację muzealną. Wśród tej dokumentacji znajdują się karty pocztowe, których burzliwe narodziny i niespotykany sukces wyprzedziły nieco narodziny nowożytnych igrzysk olimpijskich. Pocztywki, których w latach 1890-1918 krążyło po Europie około 300 milionów, były niezwykle „wrażliwe” na nowości, którymi bez wątpienia stał się sport i wskrzeszenie nowożytnych igrzysk olimpijskich.

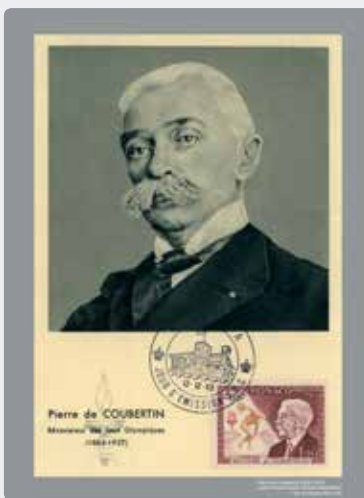
Pierwsze karty o tematyce sportowej pojawiły się za sprawą firmy Franza Scheibera z Wurzburga w latach 80. XIX wieku. Możemy podziwiać na nich gimnastyków, jeźdźców, zapaśników, narciarzy, tyżwiarzy, tenisistów, cyklistów, w wydaniu męskim i znacznie efektowniejszym damskim, przedstawionych „na poważnie” i „na wesoło”.

Pocztywki dokumentowały międzynarodowe i lokalne zawody sportowe, popularyzowały nowe dyscypliny i ich bohaterów, a także wyczyny alpinistów i dokonania podróżników. Dla kolekcjonerów szczególnym rarytasmem były karty upamiętniające olimpijskie zmagania sportowców, pierwsze przeloty samolotowe, a także wielkie rajdy samochodowe. Były także dokumentem mody sportowej i obyczajów.

Pierwsze karty pocztowe o tematyce olimpijskiej pojawiły się w czasie przygotowań do Igrzysk V Olimpiady w Sztokholmie w 1912 roku. Komitet organizacyjny wydał wówczas serię 319 kart. Pocztywki z pięcioma kołami olimpijskimi ukazały się po raz pierwszy w Holandii podczas igrzysk w Amsterdamie w 1928 roku. Igrzyska olimpijskie w Los Angeles w 1932 roku znalazły się także na polskich pocztówkach. Od tych czasów karty pocztowe, obok oficjalnych plakatów, towarzyszą wszystkim igrzyskom.

Na przełomie XIX i XX wieku pocztówki stały się przedmiotem kolekcjonowania, zwanego wówczas sportem kartkowym lub „manią pocztówkową”. Kolekcjonerstwo budziło potrzebę ekspozycji zbiorów. Po raz pierwszy kolekcje pocztówek pokazane zostały publicznie w Nicei (1899), a następnie na II Międzynarodowej Wystawie Sztuki w Wenecji.

Na ziemiach polskich wystawy organizowane były w Krakowie i Warszawie. Po pierwszej wojnie światowej znacząco zmalała liczba zbieraczy, powrót zainteresowania pocztówką nastąpił dopiero w latach 50. XX



wieku. To właśnie wtedy dostrzeżono walory karty pocztowej jako źródła historycznego, kulturowego, obyczajowego. W latach 70. ubiegłego wieku ożył rynek antykwaryczny, a sprzedaż pocztówek zajęły się antykwaryaty, domy aukcyjne, wyspecjalizowane firmy.

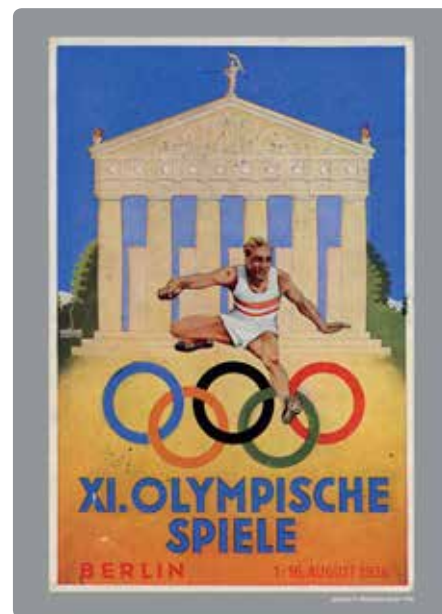
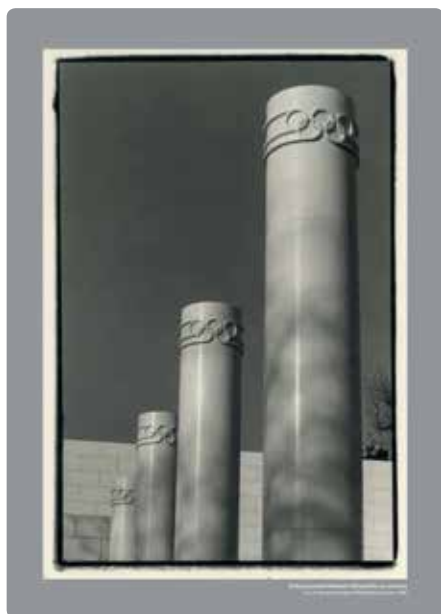
W Polsce zainteresowaniom kolekcjonerów i miłośników sportu wyszła naprzeciw Poczta Polska, współpracująca z PKOl od wielu lat. Owocem tego współdziałania, oprócz pierwszej polskiej serii znaczków pocztowych o tematyce olimpijskiej (Melbourne 1956), były karty pocztowe. Przez wiele lat emitowała pocztówki w serii: Galeria Polskich Medalistów Olimpijskich. W 1974 roku, w rocznicę 50-lecia pierwszego udziału Polaków w igrzyskach i zdobycia pierwszych medali olimpijskich, rozpoczęła wydawanie ilustrowanych kart pocztowych z okazji corocznych Dni Olimpijczyka. Pobudziło to zainteresowanie filatelistów tą tematyką, którzy w latach 50. XX wieku założyli klub, od 1962 roku znany jako Klub Zainteresowań „Olimpijczyk” Polskiego Związku Filatelistycznego. Jego współpraca z PKOl trwa do dzisiaj.

Polski Komitet Olimpijski we współpracy z innymi podmiotami także wydawał serie pocztówek, których przykładem są m.in.: Polscy złoci medaliści olimpijscy, Laureaci Olimpijskich Konkursów Sztuki, 100 lat igrzysk olimpijskich, Sportowcy XXX-lecia, Reprezentanci Polski na XII Zimowe Igrzyska Olimpijskie – Innsbruck 1976, Polacy na XXI Letnich Igrzyskach Olimpijskich – Montreal 1976.

Kolekcje dawnych kart pocztowych przedstawiają cenną wartość dokumentacyjną. Gromadzą je, opracowują i wystawiają na ekspozycjach muzea, biblioteki, placówki naukowe.

Warszawskie Muzeum Sportu i Turystyki może poszczycić się zbiorem pocztówek, który obecnie liczy przeszło 3000 obiektów, w tym 900 o tematyce olimpijskiej. Od lat 90. XX wieku jest on sukcesywnie i w sposób przemysłowy wzbogacany, dzięki penetracji rynku antykwarycznego, udziałowi Muzeum w giełdach i aukcjach filokartystów, darowiznom osób prywatnych, Polskiego Komitetu Olimpijskiego, związków sportowych oraz innych instytucji i organizacji.

W zbiorach olimpijskich dwie najstarsze karty pocztowe pochodzą z Aten 1896 roku pierwszych nowożytnych igrzysk olimpijskich, a dwie kolejne, z 1912 roku Igrzysk Olimpijskich w Sztokholmie. Pocztywki z Paryża 1924 roku przedstawiają plakat reklamujący igrzyska oraz polską ekipę, kolejne – plakat z Igrzysk w Amsterdamie 1928 roku, postać Haliny Konopackiej i ekipę polskich wioślarzy.



Z igrzysk berlińskich w kolekcji znajduje się już czterdzieści pocztówek, a jedna z nich przedstawia flagi 53 państw, których zawodnicy wzięli udział w XI Igrzyskach Olimpijskich w 1936 roku oraz Marię Kwaśniewską-Malaszewską, zdobywczynią brązowego medalu w rzucie oszczepem.

Na uwagę zasługuje również unikatowy zbiór dwunastu pocztówek z 1944 r. wykonany w obozach jenieckich przez poczty obozowe w Oflagu IID w Gross Born i IIC w Woldenbergu dla upamiętnienia Roku Olimpijskiego.

Pocztówki o tematyce olimpijskiej przybliżają nam także historię igrzysk olimpijskich, działalność Międzynarodowego i Polskiego Komitetu Olimpijskiego, postać Pierre'a de Coubertina, znanych olimpijczyków. Przedstawiają obiekty olimpijskie, hale i przyrządy sportowe, muzea olimpijskie na świecie, a także stroje olimpijskie. Prezentują laureatów Olimpijskich Konkursów Sztuki, Krajowych Konkursów Sztuki i ich dokonania oraz dokumentują działalność Klubu Fair Play.



NA GÓRSKIM SZLAKU

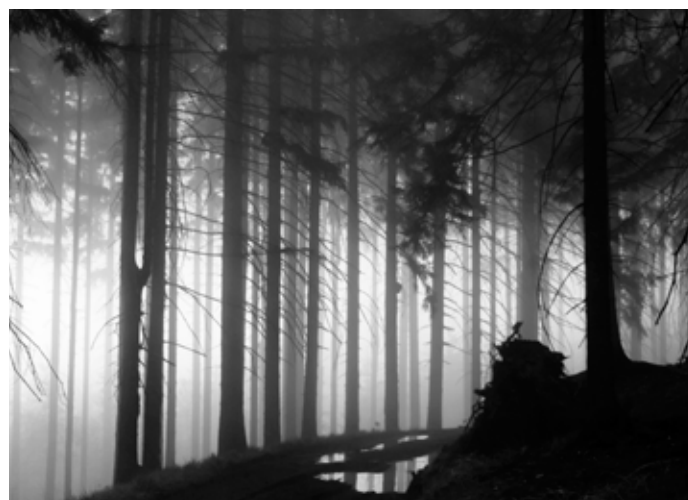
W FOTOGRAFII RADKA JAWORSKIEGO



Radek Jaworski, rocznik '70. Fotoreporter Polskiej Agencji Fotografów „Forum”, członek ZPAF. Fotografiją zajmuje się od początku lat 90. XX w. Miłośnik gór. Jak sam mówi, krajobraz pozostaje dla niego wciąż niewyczerpanym źródłem inspiracji: – „Nie szukam spektakularnych widoków. Ciekawe ujęcia odnajduję w codzienności. Robiąc zdjęcia nie planuję, nie ustawiam w głowie kadrów, pracuję intuicyjnie. Otwieram się na to co widzę. Staram się wyciszyć, poczuć rytm miejsca i nastrój chwili”.

Czarno-białe fotografie to szczególnie zapis emocji, wrażeń towarzyszących artyście podczas wędrówek górkimi szlakami Sudetów Zachodnich. Różnorodność i bogactwo estetyczne świata przyrody jest obszarem obserwacji i poszukiwań fotografa. To, co przyciąga jego uwagę to płynna zmienność form górskiego krajobrazu, mgły pełzające po dolinach, gęste i masywne chmury wędrujące po szczytach i zboczach oraz malownicze formy skalne.

Subtelne, poetyckie kadry, chwytają szczególne chwile „tu i teraz”. Pokazują to co ulotne i niepowtarzalne: majestat i ducha gór oraz tajemniczą aurę leśnych pejzaży.



KARKONOSZE - RIESENGEBIRGE

W GALERII URZĘDU POWIATOWEGO FORST (ŁUŻYCE)



› Herald Altekrüger, Zbigniew Kulik, Dieter Friese

Na zaproszenie landrata Powiatu Spree-Neisse w Forst, Heralda Altekrügera, zorganizowana została w Galerii Urzędu Powiatowego wystawa fotogramów Zbigniewa Kulika pt. „Riesengebirge – Karkonosze”. Ekspozowano na niej kilkadziesiąt dużych fotogramów ukazujących Karkonosze w czterech porach roku, jak i największe atrakcje turystyczne: grupy skalne, wodospady, przyrodę karkonoskiego lasu oraz obiekty turystyczne, które należy zobaczyć, przyjeżdżając na Dolny Śląsk i w Karkonosze.

Uroczyste jej otwarcie odbyło się w dniu 7 lutego 2020 roku w obecności wielu zaproszonych gości i pracowników tego urzędu. Informacje o jej organizacji i terminie otwarcia ukaza-

ły się w prasie lokalnej. Muzeum w Karpaczu przygotowało do wystawy barwny katalog z tekstem w języku niemieckim, plakat i zaproszenie na jej uroczyste otwarcie. Wystawę otworzył Herald Altekrüger – Przewodniczący Powiatu Forst. Obecny był również jego poprzednik na tym urzędzie Dieter Friese, jeden z członków założycieli Euroregionu „Spree-Nysa-Bóbr” położonego na granicy niemiecko-polskiej.

Zorganizowana wystawa cieszyła się dużym powodzeniem wśród osób odwiedzających urząd, a wielu z nich deklarowało chęć przyjazdu na Dolny Śląsk i w Karkonosze, aby zobaczyć te piękne tereny.

(msit)



› Fragment ekspozycji w Galerii w Forst

W KRĘGU ŚNIEŻKI

WYSTAWA W REICHENBACHU

W ramach współpracy kulturalnej Dolnego Śląska z Saksonią oraz współpracy miast partnerskich Karpacz - Reichenbach, Muzeum Sportu i Turystyki zorganizowało ze swoich zbiorów fotograficznych wystawę fotografii Piotra Krzaczkowskiego z Jeleniej Góry zatytułowaną „W kręgu Śnieżki”. Kuratorem tej wystawy był Mariusz Sawicki, kustosz z muzeum w Karpaczu. Została ona uroczystie otwarta przez panią burmistrz Carinę Dietrich w dniu 18 czerwca 2020 r. w galerii ratusza.

Autor ekspozycji to uznany fotografik Piotr Krzaczkowski z Jeleniej Góry, autor i współautor wielu wystaw w kraju, laureat Grand Prix XX Biennale Fotografii Górskiej w Polsce (2018) za pięć prac z cyklu „Zimowe formy”.

Pokazowi fotografii towarzyszył barwny katalog z pięknymi reprodukcjami eksponowanych prac z tekstem w języku niemieckim oraz plakat informujący o wystawie.

Wystawa eksponowana była w miesiącach czerwiec-sierpień 2020 r.

› *Carina Dietrich, burmistrz Reichenbachu na wystawie*



KARKONOSZE – RIESENGEBIRGE



WYSTAWA FOTOGRAFII W GALERII VIA REGIA W REICHENBACHU



› *Dr Józef Zaprucki, Antoni Witczak i Carina Dietrich na otwarciu wystawy*

Kolejne działanie kulturalne muzeum z Karpacza w Saksonii, regionie partnerskim Dolnego Śląska miało miejsce w dniu 6 października 2020 roku, kiedy to otwarto wystawę fotograficzną „Karkonosze” autorstwa Zbigniewa Kulika zorganizowaną ze zbiorów Muzeum Sportu i Turystyki.

Wystawę otworzyła burmistrz miasta Reichenbach Carina Dietrich w obecności zastępcy burmistrza Karpacza Kamili Cyganek. Przywitała ona wszystkich obecnych, a także przedstawicieli Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu: Antoniego Witczaka i Mariusza Sawickiego – kuratora tej wystawy. Obecny był również dr Józef Zaprucki z Kolegium Karkonoskiego w Jeleniej Górze, który tłumaczył wystąpienia gospodarzy i gości.

Antoni Witczak, będący też przewodnikiem sudeckim, przybliżył historię Karkonoszy, etymologię powstania nazwy Karkonosze – Korkontoi, wiek i geografie tego pasma górskiego. Następnie na przykładzie zdjęć z wystawy opisywał zróżnicowanie geologiczne i przyrodnicze tych gór, a na zakończenie przedstawił bardzo wiele ciekawostek. Zaprosił uczestników spotkania do odwiedzenia Karkonoszy – Gór Olbrzymich, oddalonych zaledwie o 100 kilometrów od miasta Reichenbach.

(msit)

NOC MUZEÓW 2020

Każdego roku w maju obchodzone jest Międzynarodowe Święto Muzeów – Noc Muzeów. Od wielu lat przyzwyczailiśmy się do tego, że to jest niezwykle święto. Jednak pandemia pokrzyżowała nam wiele wcześniejszych planów. Zaplanowane na 18 maja 2020 roku uroczystości i imprezy z tej okazji w większości instytucji kultury odbyły się tylko on-line. Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu zdecydowało się jednak podjąć wyzwanie i zorganizować je w późniejszym terminie. Odbyły się one 25 września 2020 roku. Przygotowano zaproszenia i plakaty, poinformowano mass media. Tym razem przeprowadzono je pod hasłem „Sporty zimowe w Karkonoszach dawniej i dziś”. A zaproszeni zostali mieszkańcy naszego regionu, jak i turyści. Wstęp był wolny!

Zaprezentowano dawny i współczesny sprzęt sportowy do uprawiania sportów zimowych, tak bardzo popularny w Karkonoszach już od XIX wieku. Pokazano najstarsze narty zjazdowe z wiązaniami trzciniowymi i kaloszowymi z przełomu XIX/XX wieku, z kijem narciarskim używanym pojedynczo, jak i pierwsze polskie narty z tworzywa sztucznego z wiązaniami Beta 2, szlagger lat siedemdziesiątych XX w. Zupełnym unikatem był najstarszy bobslej z Karkonoszy z początku XX w. znajdujący się w zbiorach muzealnych, który budził duże zainteresowanie. Zwiedzających intrygował już sam jego potężny wygląd

z kierownicą i oryginalnym urządzeniem hamulcowym przypominającym piłę do cięcia drewna na dwóch drągach przymocowanych do tego pojazdu. Ciekawość budziły także bobsleje z lat pięćdziesiątych i siedemdziesiątych XX wieku. Sportem wywodzącym się od bobslejów są skeletony, metalowe sanki, którymi zjeżdża się, leżąc na brzuchu z głową do przodu. Niektórzy zwiedzający próbowali nawet na nich usiąść.

Muzeum w Karpaczu szczyli się dzisiaj w Polsce jedynym tak dużym zbiorem sanek, począwszy od tych bardzo prymitywnych z okresu międzywojennego, aż do współczesnych, używanych jeszcze nie tak dawno przez zawodników biorących udział w zawodach sportowych o najwyższej randze.

Zupełnie unikalnym w skali naszego kraju jest prezentowany na wystawie stałej zbiór medali uczestnictwa w zimowych igrzyskach olimpijskich począwszy od 1928 roku aż do ostatnich zimowych igrzysk olimpijskich. Pokazny jest też zbiór medali sportowych z początku XX wieku, jak i po zakończeniu II wojny światowej. Jego ozdobą są piękne puchary i różnego rodzaju nagrody zdobyte przez zawodników z naszego regionu w krajowych i zagranicznych zawodach sportowych.

Po ekspozycji muzealnej oprowadzał kustosz muzeum mgr Mariusz Sawicki. (msit)



DNI OLIMPIJCZYKA 2020



Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu oraz działający przy nim Karkonoski Klub Olimpijczyka każdego roku uroczysto obchodzą święto sportowców-olimpijczyków. Przed wieloma laty Polski Komitet Olimpijski ustalił, iż ma się ono odbywać wiosną, w kwietniu. W ubiegłym roku ze względu na panującą epidemię przeniesiono je na październik. Dni Olimpijczyka były jednak wyjątkowe, bo polsko-niemieckie. Zaproszono na nie również sportowców reprezentujących naszego zachodniego sąsiada na igrzyskach olimpijskich.



Honorowymi gośćmi były dwie wybitne zawodniczki: Renata Mauer-Róžańska – dwukrotna złota medalistka olimpijska, zdobywczyni brązowego medalu w strzelaniu z karabinu pneumatycznego i karabinu kulowego z trzech postaw, medalistka mistrzostw świata i Europy oraz Helena Fromm-Stanek – Niemka, brązowa medalistka olimpijska w taekwondo z Londynu 2012 roku, mistrzyni świata.

Najlepsza polska strzelczyni, mieszkanka Dolnego Śląska, ma już swoje stałe miejsce w ekspozycji muzealnej. Przed paroma laty przekazała do zbiorów muzealnych w Karpaczu swój złoty medal olimpijski zdobyty na igrzyskach olimpijskich w Sydney w 2000 roku oraz medale z mistrzostw świata, Europy i kraju. Olimpijka Helena Fromm, która obecnie mieszka na stałe w Karpaczu, także rozważa możliwość przekazania swojego medalu olimpijskiego do zbiorów muzealnych.



Wśród przybyłych sportowców była też Halina Kanasz, jak dotąd, najlepsza polska saneczkarka, która na XI Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Sapporo w 1972 roku zajęła V miejsce. Ponadto godnie prezentowała się olimpijska rodzina Żyłów: z ojcem Andrzejem – saneczkarzem, bobsleistą i późniejszym trenerem, synem Tomaszem – bobsleistą, wielokrotnym uczestnikiem zimowych igrzysk olimpijskich oraz wnukiem Mateuszem Lutym – bobsleistą. Saneczkarzy-olimpijczyków reprezentował Andrzej Piekoszewski, uczestnik XII Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Innsbrucku w 1976 roku, z żoną Małgorzatą, była wicemistrzynią Europy juniorów w saneczkarstwie.

Zbigniew Kulik, dyrektor Muzeum Sportu i Turystyki, witając zaproszonych sportowców zacytował znaną maksymę: „Najważniejsze w igrzyskach olimpijskich jest nie zwycięstwo, ale sam udział, podobnie jak w życiu nie jest najważniejszy



› Olimpijczycy, od strony lewej: Tomasz Żyła, Renata Mauer-Róžańska, Andrzej Piekoszewski, Helena Fromm-Stanek, Andrzej Żyła i Halina Kanasz.



› Helena Fromm-Stanek

triumf, ale walka. Nie samo zwycięstwo jest istotne, lecz sprawiedliwa rywalizacja. Organizowane Dni Olimpijczyka przybliżają dokonania i postawę sportowców, przypominają olimpijskie wartości i misję”.

Polski Komitet Olimpijski przygotował Apel Olimpijski, który podczas uro-

czystości odczytała saneczkarka Halina Kanasz. Zapisano w nim między innymi: „Niech okolicznościowe wydarzenia będą cennym źródłem wiedzy, a spotkania z olimpijczykami zachętą do uprawiania sportu oraz realizacji marzeń. I niech nasz Olimpijski Apel zmotywuje wszystkich do uprawiania sportu i postawy fair play. Wierzę, że determinacja i ciężka praca naszych olimpijczyków będzie życiowym drogowskazem. Wszyscy należycie do wielkiej olimpijskiej rodziny”.

Warto wiedzieć, iż unikalnym w skali naszego kraju jest zbiór medali uczestnictwa w zimowych igrzyskach olimpijskich w muzeum w Karpaczu, począwszy od 1928 roku aż do ostatnich zimowych igrzysk olimpijskich. W zbiorach posiadamy także medal uczestnictwa z I Nowożytnych Igrzysk Olimpijskich z Aten z 1896 roku, pochodnie olimpijskie oraz pokaźny zbiór medali sportowych z początku XX wieku jak i po zakończeniu II wojny światowej. Jego ozdobą są piękne puchary i różnego rodzaju nagrody.

W czasie tegorocznej edycji Dni Olimpijczyka otwarto nową wystawę czasową z Polskiego Komitetu Olimpijskiego pt. „Chwile. Między tartanem a koroną stadionu”. To wybrane fotografie trzech fotografów związanych z lekkoatletyką



› Renata Mauer-Róžańska

i polskim ruchem olimpijskim: Marka Biczyska, Tomka Kasjaniuka oraz Szymona Sikory. Maksyma, która towarzyszyła tej wystawie sprowadza się do stwierdzenia, że: „Nie można powiedzieć, że coś się zobaczyło, dopóki się tego nie sfotografowało – to w zasadzie sedno i sens pracy fotografa, który mierzy się z chwilą, którą pragnie uchwycić”. Na opisywanej wystawie, której kuratorem jest Mariusz Sawicki, nie zobaczymy chwil zwycięstwa naszych lekkoatletycznych mistrzów, a ulotność wysiłku lekkoatletycznego, niekiedy dosłowność zmagania. Karkonoski Klub Olimpijczyka przy Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu utworzony został w 1974 roku i od tego czasu prowadzi nieprzerwanie swoją aktywną działalność. W roku 2002 otrzymał od Polskiego Komitetu Olimpijskiego Certyfikat nr 46. A w jedenaście lat później został wyróżniony Złotym Medalem za zasługi dla Polskiego Ruchu Olimpijskiego.

Dni Olimpijczyka 2020 były wyjątkowe, nie tylko ze względu na panującą epidemię, która spowodowała wiele ograniczeń, ale też i dlatego, iż były one po raz pierwszy międzynarodowe i organizowane w ramach współpracy Dolnego Śląska z Saksonią.

(msit)



› Medal Polskiego Komitetu Olimpijskiego przyznany dyrektorowi muzeum

NAJPOPULARNIEJSI SPORTOWCY I TRENERZY REGIONU JELENIOGÓRSKIEGO

W Muzeum Sportu i Turystyki w Karpaczu odbyło się uroczyste uhonorowanie najpopularniejszych sportowców i trenerów, z klubów regionu jeleniogórskiego, w 2019 roku. Nagrodzono zwycięzców 45. plebiscytu „Nowin Jeleniogórskich” i Fundacji NJ: Patryka Kobiałkę, Piotra Cieślińskiego i Kingę Mareczek. Po raz pierwszy wręczono dodatkową nagrodę Super Championa, którą odebrał maratończyk Jan Chmura.

Nadzwyczajna sytuacja spowodowana pandemią COVID-19 była przyczyną późnych zgłoszeń plebiscytowych kandydatów, przedłużenia czasu trwania wyboru faworytów kibiców, (na ich prośbę), i zmian terminu uhonorowania najpopularniejszych sportowców i trenerów.

W kameralnej atmosferze gościnnego Muzeum Sportu i Turystyki unikalne puchary wykonane przez jeleniogórskiego artystę Mirosława Kullę i dyplomy wręczyli: prezes Fundacji Nowin Jeleniogórskich Daniel Antosik i olimpijka z Sapporo w 1972 roku, saneczkarka z torów lodowych Halina Kanasz. Zwycięzców 45. plebiscytu zaprezentował redaktor naczelny NJ Andrzej Buda. Przypomniawszy, że do miana NAJ kandydowały łącznie 44 osoby z siedmiu dyscyplin: 35 zawodników i zawodniczek, w tym 16 młodych i utalentowanych sportowców w wieku 12-16 lat oraz dziewięciu trenerów. Sylwetki wszystkich pretendentów i ich zdjęcia były prezentowane w kolejnych numerach „Nowin Jeleniogórskich” i na stronie internetowej. Po raz pierwszy w długiej historii wyboru najpopularniejszych sportowców i szkoleniowców z regionu



jeleniogórskiego głosowanie zdecydowanie zdominowało typowanie smsowe, a nie, jak w minionych latach, gazetowe kupony.

Po wręczeniu nagród laureaci plebiscytu, ich rodziny i zaproszeni przez zwycięzców goście zwiedzili muzealne ekspozycje z unikalnymi zbiorami, oprowadzeni przez kustosa muzeum mgr. Mariusza Sawickiego.

(msit)



GÓRA z górą

Jan Stolarczyk

Te słowa wykute są na marmurowym nagrobku Tymoteusza Karpowicza (1921-2005), wielkiego poety i dramaturga, odkrywcy nowych terytoriów języka, który swoimi ostatnimi tomami – *Odwrócone światło* (1972) i *Stoje zadrzewne* (1999) – zamyka doświadczenie polskiej awangardy poetyckiej XX wieku. Jego wiersze wymagają od odbiorcy szczególnej czujności w pokonywaniu „trudnego lasu” (to tytuł ważnego tomu poety) twórczo pojętej mowy – z pozycji ustanawiania świata, pierwszego gestu. Można powiedzieć, że szedł granią, szczytami, samotnie jak każdy odkrywca. Jednak samotnik, idący wysoko otwartą przestrzenią, bywa postrzeżony i obserwowany przez innych, uważnych wędrowców. To właśnie część pokolenia poetyckiego lat 60. i 70. XX wieku – krytycznego wobec rzeczywistości społeczno-politycznej, nieufnego w stosunku do oficjalnego i konwencjonalnego języka – korzystała z lingwistycznego doświadczenia Karpowicza (np. Nowa Fala).

Nagrobkowa inskrypcja oryginalnie wtóruje znanemu powiedzeniu Protagorasa: „Człowiek jest miarą wszechrzeczy”. I wiele mówi o samym poecie: jego otwarciu na ludzi, etycznej wrażliwości.

Prawie ćwierć wieku Karpowicz mieszkał we Wrocławiu (1949-1973). W 1973 roku wyjechał do USA na stypendium i do kraju już nie powrócił, ale zupełnie z nim nie zerwał, wciąż pozostając właścicielem domu przy ul. Krzyckiej.

Ten wspaniały człowiek i twórca był miłośnikiem polskich gór. Razem z żoną Marią przez kilkanaście lat corocznie odbywali długie i trudne pielgrzymie w istocie wyprawy. W jednym z listów pisał: „wędrowce [...], bardzo męczącej, z ciężkimi plecakami, kiedy inni jadą na odpoczynek do pensjonatów – poświęcamy jedyny miesiąc urlopu, by uczyć się trudnego alfabetu kraju i jego ludzi”. To są prawdziwe słowa. Echa spotkań z ludźmi na szlaku, niekiedy przedzierzgniętych w długoletnią znajomość, zawiera prywatna korespondencja poety.

Do dziś w domu Karpowicza znajduje się jego skromny osprzęt i odzienie turystyczne: buty, plecaki, kurtki, dziesiątki map i przewodników, beret baskijski etc. oraz kilka

książeczek Górskiej Odznaki Turystycznej, do których wpisywał codziennie przebyty odcinek szlaku. Na podstawie tych potwierdzonych instytucjonalnie (np. w schroniskach) zapisów osiągnął wszystkie stopnie turystyki górskiej: brązową, srebrną i złotą (małą i wielką) odznakę GOT.

Literackim śladem górskiej pasji są dwa zapomniane dziś utwory w zbiorze *Opowiadania turystyczne* (Warszawa 1966) nagrodzone w konkursie o tematyce turystyczno-krajoznawczej czasopisma „Światowid”. Karpowicz dwukrotnie zdobył pierwszą nagrodę: w 1963 r. za *Czas, w którym rośnie góra* i w następnym roku za *Wewnętrzny 09*.

Pragnę opowiedzieć o niezwykłym spotkaniu, jakie miało miejsce u podnóża Śnieżki. W roku 2000, po 27 latach emigracji, Tymoteusz Karpowicz zdecydował się dwukrotnie odwiedzić Wrocław. Wiosną zaprosił go prezydent Wrocławia na uroczystość 1000-lecia miasta. Kilka miesięcy wcześniej wydałem obszerny, oryginalny zbiór jego poezji „Stoje zadrzewne”, za który miesięcznik „Odra” przyznał dawnemu koledze redakcyjnemu swoją doroczną nagrodę. Podczas którejś z licznych i długich rozmów telefonicznych na linii Wrocław-Chicago poeta zapytał, czy poszlibyśmy na Śnieżkę. Tę niespodzianą propozycję przyjąłem z radością. Przecież gnało mnie zawsze na górskie szlaki, no i byłem wydawcą pana Tymka, mieszkałem w jego domu, czułem szczególną z nim bliskość.

Tak jak sobie życzył, kupiłem mu trampki, choć syn ostrzegał go przed odparzeniem lub odbiciem stóp w takim obuwiu. Niestety, w sprzedaży były tylko koreańskie o niepewnej numeracji. Kupiłem zatem największe i o numer mniejsze.

30 czerwca 2000 roku jedziemy do Karpacza. Tam ruszamy żółtym szlakiem z Wilczej Poręby na Śnieżkę. Poeta idzie kilkadziesiąt metrów przede mną, mogę go dobrze widzieć i zarazem nie krępować sobą. Pamiętam o jego kłopotach z sercem, w grudniu skończy siedemdziesiąt dziewięć lat. Dzień jest słoneczny, poeta maszeruje nieśpiesznie, miarowo, czasem zsuwa rzemienie plecaka, aby złapać głębszy oddech. Znowu, jak przed wielu laty, wędruje górami, oczy



młodzieją w uśmiechu. Może, choćby na krótko, zapomnieć o chorobach, utrapieniach domowych. Dochodzimy do czerwonego szlaku. W schronisku „Nad Łomniczką” zjadamy duże porcje pierogów ze świeżymi jagodami – zapomniany dlań smak, niespodziana przyjemność. Odpoczywamy krótko. Pan Tymek prosi, abym poszedł przodem. Jednak ciąży mu na plecach mój wzrok. Teraz ja wyprzedzam go o kilkadziesiąt metrów, ale dyskretnie popatruję, czy wszystko w porządku. Wchodzimy w Kocioł Łomniczki, gdzie podejście staje się strome, skalne. Mój towarzysz nadal idzie równym krokiem. Przy cmentarzu górskim odpoczywamy dłużej. Poeta w skupieniu czyta inskrypcje poświęcone zaginionym i zmarłym w górach, trochę rozmawiamy. Z Przełęczy pod Śnieżką wchodzimy na brukowaną drogę, którą na wierzchołek wjeżdżają samochody dostawcze. Dopiero na szczycie odpoczywamy chyba godzinę, ale przez długi czas pan Tymek nie zdejmuje plecaka, jakby nie chciał zdjąć z siebie ciężaru wspinaczki, pragnąc wchłonąć zdobyty krajobraz wraz z doznany zmęczeniem – wartością niezbywalną stanu jedni z przestrzenią. Stoi nieruchomo z szeroko rozwartymi, opuszczonymi ramionami jak ptak, który tylko na chwilę osiadł. Oto Jest! W tym naturalnie patetycznym geście jest cały on – kreator: człowiek i artysta wymagający od siebie „niemożliwego” (to jego słowo), dążący do objęcia Całości. Teraz, po latach, pamięć owej „pomnikowej” sceny przywołała niespodzianie jego słowa: ...nie da się otworzyć wszechświata szerzej niż ludzkich ramion... Myślę, że jest ona doskonałym opisem przymierza Karpowicza z wypełniającą go przestrzenią gór. Z wielkiego śmietnika czy złóż geologicznych uwewnętrznionej kultury wychynął jeszcze genialny rysunek Leonarda da Vinci *Człowiek witruiwiański*, z mężczyzną wpisanym w kwadrat i okrąg. Pewnie objawił mi się ze względu na jego piękno prezentujące doskonałość proporcji ludzkiej postaci z szeroko rozwartymi ramionami. Śmiem powie-

dzieć, że mistycznej miary motto tej opowieści głębią jasnego wejżenia dorównuje graficznemu mistrzostwu da Vinci. Rysunek i myśl przeglądają się w sobie.

Przed naszą milenijną (rok 2000) wyprawą pan Tymek był co najmniej dwukrotnie na Śnieżce. Wpis do książeczki GOT wskazuje dzień 19 czerwca 1959 roku, a na jednym ze zdjęć archiwalnych jest notka: „sierpień 1962, w drodze na Śnieżkę”.

Schodzimy stromo po ułożonych z odłamków skał schodach i niebieskim szlakiem kierujemy się ku „Strzesze Akademickiej”. Tu robimy krótki odpoczynek i zmierzamy na nocleg do schroniska „Samotnia”, gdzie 41 lat temu nocował z żoną Marią. Następnego dnia po śniadaniu obeszlśmy Mały Staw przy „Samotni”, potem pan Tymek położył się na stole z ostruganych żerdzi, wyciągnął ku słońcu szeroko rozstawione nogi i ręce, jak kocisko sycił się porannym, mocnym już ciepłem. Tak mnie ten widok ujął i rozbawił, że zrobiłem zdjęcie. Dziś wiem, że byłem świadkiem odzyskanego po raz ostatni szczęścia młodości, niedostępnego już potem dozna-



nia pełni życia. Wraciał do Chicago, do czekających go smartwień, zostało mu jeszcze pięć dramatycznych lat życia.

A kiedy wychodzimy z plecakami ze schroniska, zdarza się coś nieprawdopodobnego. Karpowicz otwiera drzwi, nagle zastyga w pół kroku, powoli odwraca się i niepewnie, pytająco spogląda na mnie. Zaledwie kilka metrów od nas stoi... Tadeusz Różewicz. Zaskoczony jego widokiem kiwam Karpowiczowi głową na znak, że wzrok go nie myli. I słyszę: Tymek?! Tadzio?! Obaj poeci obejmują się, poklepują, nie widzieli się od około 30 lat.

Zauważyłem zachnięcie Różewicza, odczuć jakieś niestosowności. Stary, równy mu wiekiem Karpowicz przyszedł z plecakiem, a jego – spacerowicza – przywiózł samochód. Pan Tadeusz nie chodził nigdy po górach, tylko przechadzał się po nich okazyjnie. Do Karpacza zaczął często przyjeżdżać dopiero w drugiej połowie lat 90., kiedy to zaprzyjaź-

nił się z dyrektorem miejscowego Muzeum Sportu i Turystyki Zbigniewem Kulikiem i ówczesnym burmistrzem Józefem Piotrowskim. Zaskoczyło nas, że w testamencie życzył sobie być tutaj pochowany. W poemacie *Gawęda o spóźnionej miłości* dokładnie określa czas i stan zauroczenia Karkonoszami:

*liczę sobie
75 lat
i wypisz wymaluj
zakochałem się w Karkonoszach
które mają
około 450 milionów lat*

W tym samym poemacie o swoich „osiągnięciach” górskich z dzieciństwa – co należy odnieść i do lat późniejszych – pisał żartobliwie:

*w dzieciństwie
zdobyłem tylko „psią górkę” koło
Radomska (25 metrów)
i „kocią górę”
w sosnowym lasku
koło Gabrielowa*

Wróćmy do sceny powitania starych poetów. Różewicz spogląda na mnie podejrzliwie i orzeka: To jego sprawa! Karpowicz potakuje głową. Rzecz w tym, że niewiele dni wcześniej pytałem, czy chcieliby się zobaczyć we Wrocławiu. Obaj skwitowali moje pytanie wykrętem, uśmiechem. Nie to, żeby się nie lubili albo nosili jakieś zadawnione urazy itd. To były dwa Bogi na przeciwnych krańcach poezji. Teraz zgodnie uznali, że zrealizowałem swój skryty, przemyślny plan ich nieuniknionego spotkania. I takie mniemanie zachowali. Słowo daję: to nie ja, to los tak chciał. Bo on jest przewrotny, a logika jego nieprzejrzysta. Wiedziałem, że w tym samym czasie Różewicz będzie w Karpaczu, ale nie przewidziałem takiego zbiegu okoliczności. Tego ranka pan Tadeusz chciał pojechać do źródeł Łaby, ale nie wziął z sobą dowodu czy paszportu, więc postanowił pospacerować nad Małym Stawem. Gdybyśmy wyszli na trasę kilka minut wcześniej, nie spełniłoby się (1 lipca 2000 r.) jedno z najdziwniejszych zapewne w dziejach naszej literatury spotkań „góry z górą” (dwóch wielkich poetów XX wieku) na szczycie. Co prawda nie dosłownie na szczycie, boć Mały Staw leży w kotlinie, jednak wysoko w górach, pod Śnieżką. Może gdybym w porę przypomniał sobie przysłowie: „Góra z górą się nie zejdzie, ale człowiek z człowiekiem zawsze”, niepomierne mniej byłbym zaskoczony „realną zjawą”

pana Tadeusza przed „Samotnią”.

Spacerowaliśmy dość długo, nie pamiętam treści rozmów. Zresztą starałem się iść osobno, aby obaj czuli się swobodnie z sobą. Byłem pewien, że to ostatnie ich widzenie. Zdziwiło mnie, iż Różewicz, zawsze niechętny aparatom fotograficznym, kamerom, mikrofonom zażyzył sobie, abym zrobił zdjęcia. Widocznie uznał niecodziennność zdarzenia.

Do Karpacza schodziliśmy niebieskim szlakiem. Pan Tymoteusz nikłym, błogim uśmiechem poświadczal, że wyprawa była piękna, ożywcza. W pewnym momencie nazbyt



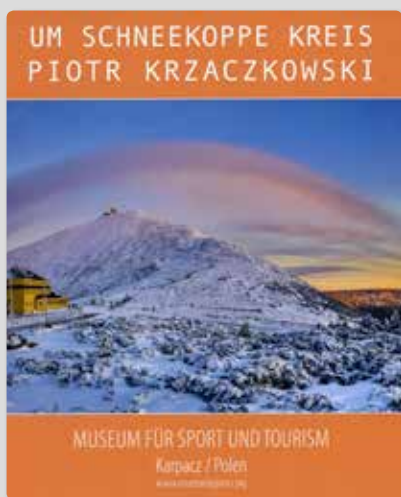
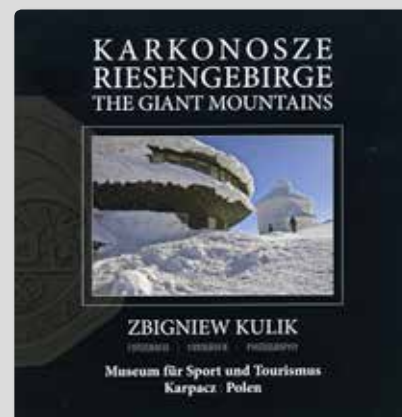
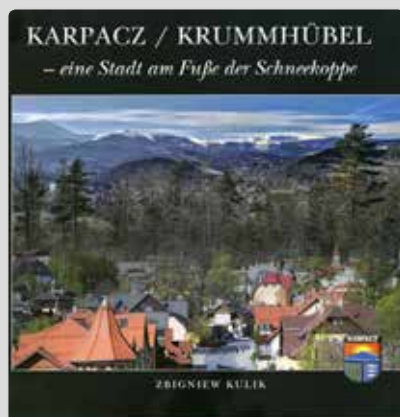
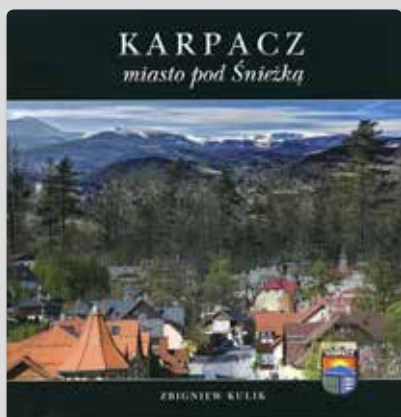
dokuczyły mu otarte do krwi stopy. Szczęśliwie miałem w plecaku zapasową parę większych tramppek. Po ich obuciu, choć z bólem, mógł iść dalej. Pozwolę sobie dopowiedzieć: te właśnie trampki oddałem do Muzeum im. Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego w Praniu. Mistrz Konstanty lubił osobliwości, a ta jest przecież pamiątką fantasmagoryjnego spotkania „kolegów po piórze”.

WYCIECZKA W GÓRY AD 2000

*padaly Karkonosze na śnieg po kolana
gdy patrzyło się na nie z młodości –
stare mięśnie widok przekreśliły
do wiatru w kości
przeszukiwane w szczytach okrucieństwo
obroniło się blendą z chryzantem:
przeniesioną na szczyt bez miłości*

Ten wiersz odnalazłem dziewięć lat później (5 lipca 2009 r.) w teczce chicagowskich rękopisów poety. Na białej kartce A-4 jedna wersja, z poprawkami w trzech różnych kolorach, jest przekreślona. Poniżej znajduje się wersja w czystopisie, prowadzona równym duktem długopisu, jednym ciągiem. Nie znaczy to, że mamy przed sobą ostateczny zapis utworu. Cokolwiek rzecz, jest to artystyczny dokument konfrontacji dawnego młodzieńczego wzruszenia z gasnącymi emocjami starego (79 lat), strudzonego wędrowca, który poszedł ze mną w Karkonosze, na ostatnią w życiu górską wyprawę (30.06-1.07.2000 r.).

WYDAWNICTWA MUZEUM W 2020



S P I S T R E Ś C I

▶ Wstęp	3
▶ Karpacz miasto pod Śnieżką	4
▶ Plakat sportowy Luigi Castiglioni	5-6
▶ Chwile. Między tartanem a koroną stadionu	7-8
▶ Olimpizm na pocztówkach	9-10
▶ Na górskim szlaku, Radek Jaworski	11
▶ Karkonosze-Riesengebirge wystawa w Galerii Urzędu Powiatowego w Forst	12
▶ W kręgu Śnieżki, Piotr Krzaczkowski wystawa fotografii w Reichenbachu	13
▶ Karkonosze-Riesengebirge, wystawa w Galerii Via Regia w Reichenbachu	13
▶ Noc Muzeów 2020	14
▶ Dni Olimpijczyka 2020	15-16
▶ Najpopularniejsi sportowcy i trenerzy regionu jeleniogórskiego	17
▶ Góra z górą, Jan Stolarczyk	18-19
▶ Wydawnictwa muzeum w 2020 r.	20

I N H A L T S V E R Z E I C H N I S

▶ Einführung	3
▶ Karpacz-Krummhübel – eine Stadt am Fuße der Schneekoppe	4
▶ Sportplakat von Luigi Castiglioni	5-6
▶ Augenblicke. Zwischen der Tartanbahn und der Krone des Stadions	7-8
▶ Der Olympiagedanke auf den Postkarten	9-10
▶ Auf dem Bergpfade, Radek Jaworski	11
▶ Karkonosze-Riesengebirge – die Ausstellung in der Galerie des Kreisamtes in Forst	12
▶ An der Schneekoppe, P. Krzaczkowski – Fotoausstellung	13
▶ Karkonosze-Riesengebirge, Ausstellung in der Galerie Via Regia in Reichenbach	13
▶ Museumsnacht 2020	14
▶ Tage des Olympioniken 2020	15-16
▶ Die populärsten Sportler und Trainer der Hirschberger Region	17
▶ Berg und Tal, Jan Stolarczyk	18-19
▶ Publikationen des Museums 2020	20

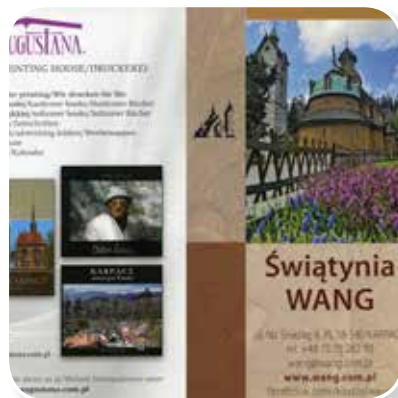
**DOLNY
ŚLĄSK**INSTYTUCJA KULTURY
SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA
DOLNOŚLĄSKIEGOSTAATSMINISTERIUM
DES INNERNFreistaat
SACHSENWydawnictwo sfinansowano ze środków
Samorządu Województwa DolnośląskiegoDiese Maßnahme wird mitfinanziert durch Steuermittel auf
der Grundlage des von den Abgeordneten des Sächsischen
Landtags beschlossenen Haushaltes.**MUZEUM SPORTU I TURYSTYKI****MUSEUM FÜR SPORT UND TOURISMUS**PL 58-540 KARPACZ, ul. M. KOPERNIKA 2, TEL.: (+48) 75 76 19 652, www.muzeumsportu.org

Redaktor/Editor: Zbigniew Kulik, Korekta/Korrektur: Ewa Mielczarek ISSN 1641-9219

Skład, łamanie i przygotowanie do druku/ Satz, Bruch und Vorbereitung für den Druck: JAREMEN PRESS Jelenia Góra

Karpacz, lipiec 2021/ Juli 2021

Einführung



Es ist die zwanzigste, also die Jubiläumsnummer des Jahrbuchs „Korkontoi“, das durch das Museum für Sport und Tourismus in Karpacz, die Kulturinstitution der Selbstverwaltung von Niederschlesien und jetzt zum zweiten Mal mit einer Fassung in deutscher Sprache herausgegeben wird. Dies war möglich dank der guten Zusammenarbeit zwischen dem Freistaat Sachsen und Niederschlesien und dank der vom Sächsischen Ministerium des Innern erhaltenen Förderung.

Das Jahr 2020 ging wegen der Corona-viruspandemie als ein durchaus besonderes Jahr in die Geschichte über. Es war ein Zeitraum des großen Ringens mit dem Covid-19. Es wurden immer mehr Einschränkungen eingeführt, die auch die Tätigkeit der Kulturinstitutionen stark beeinträchtigt haben. Viele Monate lang waren wir einfach eingeschlossen in unserem Museum, ohne die Möglichkeit, Besucher zu empfangen. Einige unserer Mitarbeiter erkrankten. Wir haben uns jedoch angestrengt und trotz alledem alle kulturellen Aktivitäten samt Sonderausstellungen realisiert.

Die erste Sonderausstellung in unserem Museum war die Fotoausstellung Krummhübel – eine Stadt am Fuße der Schneekoppe, die im Jahr 2020 zum 60. Jubiläum der Stadtrechte von Karpacz organisiert wurde. Aus einer verhältnismäßig kleiner Siedlung wurde Karpacz in dieser Zeit eine nicht nur in Polen, sondern auch im Ausland bekannte touristische Stadt. Die Ausstellung hob die Veränderungen hervor, die in den letzten

Dekaden in dieser Stadt eingetreten sind. Dank der ständigen Zusammenarbeit mit dem Museum für Sport und Tourismus in Warschau wurden dabei Sportplakate von Luigi Castiglione (1936-2003) ausgestellt.

Die zweite Ausstellung, die von den Mitarbeitern des Museums in Warschau vorbereitet wurde, war die Ausstellung Der olympische Gedanke auf den Postkarten. Die Postkarten brachten uns die Geschichte der Olympischen Spiele näher. Das Polnische Olympische Komitee stellte uns seine neue Ausstellung Augenblicke – zwischen der Tartanbahn und der Krone des Stadions zur Verfügung. Sie wurde von drei hervorragenden polnischen Kunstfotografen: Szymon Sikora, Marek Biczuk und Tomasz Kasjaniuk vorbereitet. Die letzte Ausstellung, die im Museum 2020 stattfand, war die Präsentation der Fotografien von Radek Jaworski aus Warschau unter dem Titel Auf dem Bergpfade. Seine schwarzweißen Fotos zeigten eine besondere Aufnahme von Emotionen und Eindrücke, die den Künstler während seiner Wanderungen im Riesengebirge begleiteten.

Außerhalb des Museums wurden fünf Ausstellungen aus den Sammlungen des Museums gezeigt, darunter drei in Deutschland. Auf die Einladung von Harald Altekrüger – dem Landrat des Spree-Neiße-Kreises in Forst in der Euroregion Spree-Neiße-Bober wurde die Ausstellung der Fotos von Zbigniew Kulik Karkonosze-Riesengebirge gezeigt. Diese Ausstellung wurde nochmal Ende des

Jahres in Reichenbach präsentiert. Zuvor wurde in dieser Stadt die Fotoausstellung von Piotr Krzaczkowski An der Schneekoppe präsentiert. Der Autor dieser Fotos ist der Grand-Prix-Träger der Biennale der Bergfotografie in Polen 2018. Zwei weitere Ausstellungen aus Karpacz gingen zum Kulturzentrum „Muza“ in Lubin.

Im Rahmen der kulturellen Tätigkeit wurde die Nacht der Museen organisiert. Während dieser Veranstaltung haben die Redakteure der Wochenzeitung Nowiny Jeleniogórskie, der Organisatorin der Leserabstimmung Die populärsten Sportler der Region die Pokale und Urkunden den Gewinnern der 45. Leserabstimmung der Nowiny Jeleniogórskie ausgehändigt.

Die auf September verschobene Veranstaltung Tage des Olympioniken wurde zum ersten Mal unter Teilnahme der polnischen und deutschen Olympiasportler und vieler geladenen Gäste durchgeführt.

Am Ende dieses Jahrbuches präsentieren wir den Artikel von Redakteur Jan Stolarczyk aus Breslau unter dem Titel Berg und Tal über die historische Begegnung zweier großer Poeten und Dramaturgen: Tymoteusz Karpowicz (1921-2005) und Tadeusz Różewicz (1921-2014) im Riesengebirge.

Wir laden ein zur Lektüre unserer Publikation.

Zbigniew Kulik

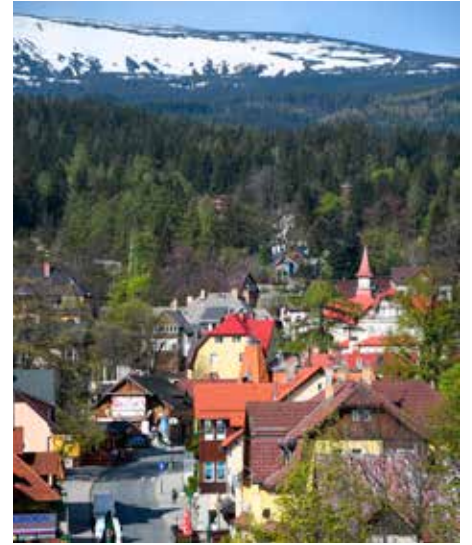
Karpacz-Krummhübel – eine Stadt am Fuße der Schneekoppe

Am 31. Januar 2020 wurde im Museum eine Fotoausstellung von Zbigniew Kulik unter dem Titel Krummhübel – eine Stadt am Fuße der Schneekoppe eröffnet. Sie wurde anlässlich des 2020 anfallenden 60. Jubiläums der Stadtrechte von Karpacz vorbereitet. An der festlichen Eröffnung nahmen teil die Einwohner der Stadt mit dem Vorsitzenden des Stadtrats Tobiasz Frytz und der stellvertretenden Bürgermeisterin Kamila Cyganek. Anwesend waren auch die ehemaligen Einwohner der Stadt wie auch die eingeladenen Gäste aus der sächsischen Partnerstadt Reichenbach.

Im Leben eines jeden Menschen bedeuten 60 Jahre sehr viel Zeit, aber

aus der historischen Perspektive ist das keine große Zeitspanne. Doch während der letzten 60 Jahre hat sich die Stadt diametral verändert. Aus verhältnismäßig kleiner Siedlung wurde eine nicht nur in Polen, sondern auch im Ausland bekannte Stadt.

Die Ausstellung hob hervor die Veränderungen hervor, die in den letzten Dekaden in dieser Stadt eingetreten sind wie auch präsentierte sie ihr gegenwärtiges Antlitz. Die präsentierten Fotos wurden von Zbigniew Kulik gemacht, einem Kunstfotografen, der mit großer Leidenschaft die geschehenden Wandlungen in Architektur, Landschaft oder im Leben der Einwohner registriert.



Sportplakate von Luigi Castiglioni (1936–2003)

Ausstellung aus der Sammlung des Museums für Sport und Tourismus in Warschau

Ich habe zwei Berufe und sogar zwei Liebschaften: Malerei und Plakat – sagt Luigi Castiglioni, der Künstler vom Welt-ruf. Es wäre keine Übertreibung zu sagen, dass er die Kunst des Sportsplakats revolutioniert hat. Castiglioni wurde als ein Poet des Sports betrachtet. Er Schuf Plakate, die voller Leben und Farbe waren. Seinen Stil charakterisiert eine außerordentliche Fähigkeit, die Malfreiheit mit Ausdrucksstärke des graphischen Zeichens zu verbinden. In seinem Schaffen gibt es Bezüge zur surrealistischen Kunst. Castiglioni selbst weigerte sich, jegliche Erklärungen in puncto Stil seiner Arbeiten abzugeben: Über mein Schaffen kann jeder sagen, was er will. Keiner sollte mich aber nach einer Erklärung fragen. Ich möchte, dass meine Arbeiten jedem gefallen.

Uns Polen steht Luigi Castiglioni besonders nahe, da er sich in der Zeit des Ausnahmezustands und der Systemveränderungen nach 1989 bei den Hilfeaktionen zugunsten Polens engagiert hat.



1982 schuf er das erste Plakat für Polen „Votre Solidarité“. Diese kleinformatige Arbeit wurde zu einem großen Werk und berühmt in der ganzen Welt.

Die Ausstellung im Museum für Sport und Tourismus wurde am 6. Juni 2020 eröffnet und schuf eine außerordentliche

Gelegenheit, um an das Schaffen dieses großen Künstlers und Freundes Polens zu erinnern.

Marzena Jaworska
Autorin und Kuratorin
der Ausstellung

Zwischen der Tartanbahn und der Krone des Stadions

Die Fotoausstellung wurde dem Museum durch das Polnische Olympische Komitee in Warschau zur Verfügung gestellt. Es wurden ausgewählte Fotos von drei mit der Leichtathletik und der polnischen Olympiabewegung verbundenen Fotografen gezeigt: Marek Biczyk, Tomek Kasjaniuk und Szymon Sikora. Man kann nicht sagen, dass man etwas gesehen hat, solange man es nicht fotografiert hat – es sind im Prinzip der Clou und Sinn der Arbeit eines Fotografen, der es mit dem Augenblick aufnimmt, den er zu ergreifen trachtet. In der Ausstellung konnte man keine Augenblicke des Gewinnens unserer Leichtathletikmeister sehen, sondern die Flüchtigkeit des leichtathletischen Kraftaktes, gelegentlich Wörtwörtlichkeit des Ringens.

Das hundertjährige Bestehen des Leichtathletikvereins und des Polnischen Olympischen Komitees war eine



gute Gelegenheit, um die Bedeutung des Sports, seine Schönheit und humanistischen Werte zu betonen. Psychischer und körperlicher Zustand des Sports: angestrenzte Vorbereitungen, Konzentration, Ehrgeiz, Kraftakt versus eigene Schwäche. Ein Zustand der menschlichen Anstrengung, der einen in eine andere, außergewöhnliche Dimension versetzt – Dimension der in ihre

Leidenschaft vertieften Menschen. Die Form des menschlichen Körpers wird kraft der Sublimation der Anstrengung zur Form an sich. Der zeitlose Zustand der Konzentration verursachte, dass gesehen wurde, was ohne Fotografie nicht gesehen werden konnte. Die Leichtathletik – die älteste Form des Sports als natürliche Emanation der Bedürfnisse und Rechte des Menschen. Königin des Sports. Königin von Raum und Zeit. Ein Universum des Außergewöhnlichen. Der Mensch ist abhängig vom Stein. Die Kugel ist vollkommener als die Menschheit. Als das Schleudern erfolgt, fängt das Licht für einen Augenblick die vollkommenste Harmonie des Körpers und des Willens.

Der Olympiagedanke auf den Postkarten

Die ersten Postkarten mit der Sportthematik erschienen dank der Firma Franz Scheiber aus Würzburg in den 80er Jahren des 19. Jhs. Die Postkarten dokumentierten die internationalen und lokalen Sportwettbewerbe, popularisierten neue Sportdisziplinen und deren Helden wie auch die Errungenschaften der Alpinisten und der Weltbummler. Für die Sammler stellten eine besondere Rarität die Postkarten, die das olympische Ringen, die ersten Flüge mit Flugzeugen und auch die großen Rallyes darstellten. Sie dokumentierten auch die Sportmode und -sitten.

Die ersten Postkarten mit der Olympiathematik erschienen während der Vorbereitungen für die V. Olympiaspiele in Stockholm 1912. Das Organisationskomitee ließ damals eine Serie von 319 Karten drucken. Die Olympiaspiele in Los Angeles 1932 fanden Platz auch auf polnischen Postkarten. Seit dieser Zeit begleiten die Postkarten neben den offiziellen Plakaten alle Olympiaspiele.

An der Wende des 19. und 20. Jhs. wurden die Postkarten zum Sammelgegen-

stand. In Polen ist die Polnische Post, die seit vielen Jahren mit PKOI zusammenarbeitete, den Interessen der Sammler und Sportliebhaber entgegengekommen. Diese Zusammenarbeit brachte Früchte in Form von Postkarten. Viele Jahre lang emittierte sie Postkarten aus der Serie: Galerie der Polnischen Olympiamedallenträger. Die Sammlungen alter Postkarten stellen einen großen dokumentarischen Wert. Sie werden von Museen, Bibliotheken und wissenschaftlichen Institutionen gesammelt, bearbeitet und exponiert.

Die Postkarten mit der Olympiathematik bringen uns die Geschichte der Olympiaspiele, die Tätigkeit des Olympiakomitees, die Gestalt von Pierre de Coubertin, und die bekannten Olympischen Sportler näher. Sie stellen Olympische Objekte, Olympiamuseen in der Welt und auch die Olympiakostüme dar.

Die Ausstellung wurde auf der Basis der Sammlungen des Museums für Sport und Tourismus in Warschau organisiert.



Auf einem Bergpfade

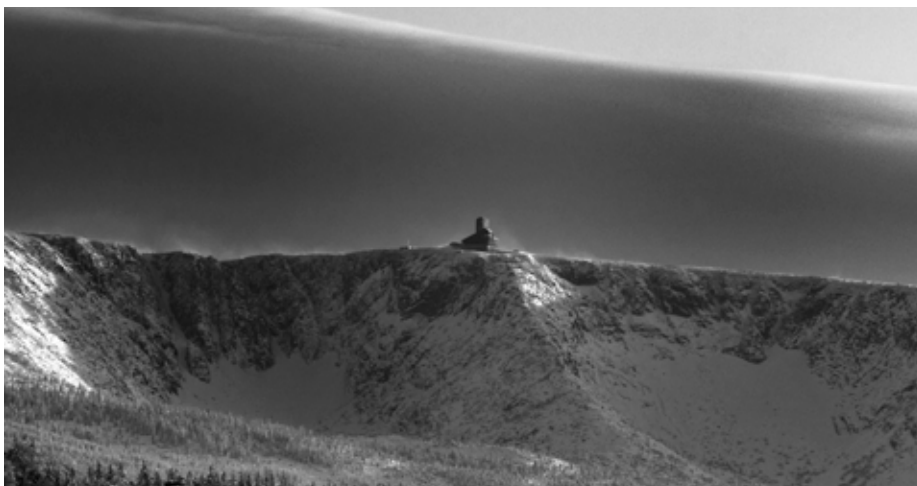
Radek Jaworski, Jahrgang '70. Fotoreporter der Polnischen Fotografenagentur „Forum“, Mitglied von ZPAF. Mit der Fotografie beschäftigt er sich seit den 90er Jahren. Ein Bergliebhaber. Wie er selbst sagt, wird die Landschaft für ihn immer wieder eine unerschöpfbare Quel-

le der Inspiration: ich suche keine spektakulären Aussichten. Interessante Aufnahmen finde ich im Alltag. Aufnahmen machend, plane ich nicht, imaginiere keine Bilder im Kopf, arbeite intuitiv. Ich öffne mich für das, was ich sehe. Ich ver suche, mich zu beruhigen, den Rhyth-

mus des Ortes und die Stimmung des Augenblickes zu fühlen

Die schwarz-weißen Fotos sind eine besondere Aufnahme von Emotionen, Eindrücken, die einen Künstler während der Bergwanderung in den Westsudeten begleiten. Die Vielfalt und ästhetischer Reichtum der Welt der Natur stellt das Gebiet der Beobachtungen und Recherchen eines Fotografen. Das, was seine Aufmerksamkeit erregt, ist die flüssige Wandelbarkeit der Gebirgslandschaft, die in den Tälern schwebenden Nebel, dicke und wuchtige Wolken, die über die Bergspitzen und Hänge wandern, wie auch die malerischen Felsenformen.

Subtile, poetische Bilder, halten die besonderen Augenblicke „hier und jetzt“ fest. Sie zeigen das, was flüchtig und unwiederholbar ist: die Majestät des Berggeistes und die geheimnisvolle Aura der Waldlandschaften.



Ausstellung Karkonosze-Riesengebirge

in der Galerie des Kreisamtes in Forst (Lausitz)

auf die Einladung des Landrats des Kreises Spree-Neiße in Forst, Harald Altekrüger wurde in der Galerie des Kreisamtes die Ausstellung der Fotos von Zbigniew Kulik unter dem Titel „Riesengebirge - Karkonosze“ organisiert. Es wurden mehrere großformatige Fotografien ausgestellt, die das Riesengebirge in den vier Jahreszeiten darstellen.

Die feierliche Eröffnung fand am 7. Februar 2020 in Gegenwart von vielen geladenen Gästen und Mitarbeitern des Amtes statt. Die Informationen über den Eröffnungstermin wurden in der lokalen Presse publiziert. Das Museum in Karpacz bereitete für die Ausstellung einen farbigen Katalog in deutscher Sprache vor. Die Ausstellung wurde von Harald Altekrüger, dem Landrat des Kreises Forst eröffnet. Anwesend war auch sein Vorgänger Dieter Friese, einer der Gründer der Euroregion „Spree-Neiße-Bober“.

Die organisierte Ausstellung erfreute sich eines großen Interesses vonseiten der Amtsbesucher; viele von ihnen äußerten den Willen, Niederschlesien und das Riesengebirge zu besuchen.



An der Schneekoppe Fotoausstellung in Reichenbach

Im Rahmen der kulturellen Zusammenarbeit von Niederschlesien und Sachsen und von den Partnerstädten Kar-

pacz und Reichenbach hat das Museum für Sport und Tourismus eine Fotoausstellung Piotr Krzaczkowskis aus Jelenia

Góra unter dem Titel An der Schneekoppe organisiert. Sie wurde von der Reichenbacher Bürgermeisterin Carina Dietrich am 18. Juni 2020 in der Rathausgalerie eröffnet.



Der Autor dieser Arbeiten ist der bekannte Kunstfotograf, Piotr Krzaczkowski aus Jelenia Góra, Veranstalter und Mitveranstalter von vielen Ausstellungen in Polen, der Grand Prix-Träger des XX. Biennale der Bergfotografie in Polen (2018) für 5 Arbeiten aus der Reihe Winterformen.

Zu der Ausstellung wurde ein zweisprachiger, farbiger Katalog vorbereitet.

Die Ausstellung wurde von Juni bis August 2020 präsentiert.

(msit)

Karkonosze - Riesengebirge

Fotoausstellung in der Galerie Via Regia in Reichenbach

Das weitere in der Partnerregion von Niederschlesien, Sachsen organisierte Event, fand am 6. Oktober 2020 statt, als die Fotoausstellung Zbigniew Kuliks Karkonosze-Riesengebirge eröffnet wurde.

Die Ausstellung wurde von der Bürgermeisterin von Reichenbach Carina Dietrich in Gegenwart von der stellvertretenden Bürgermeisterin von Karpacz, Kami-

la Cyganek eröffnet. Sie begrüßte alle Anwesenden darunter auch die Vertreter des Museums für Sport und Tourismus in Karpacz, Antoni Witczak und Mariusz Sawicki – die Kuratoren der Ausstellung. An der Eröffnung nahm auch Dr. Józef Zaprucki von der Riesengebirgshochschule in Jelenia Góra teil, der die Reden der Teilnehmer übersetzte.

Antoni Witczak, Sudetenbergführer, sprach zur Geschichte vom Riesengebirge, indem er die geologische und geographische Beschaffenheit dieser Berge darstellte. Er lud alle Teilnehmer dieses Treffens zum Besuch Riesengebirges, das knapp Hundert Kilometer von Reichenbach entfernt liegt.

(msit)



MUSEUMSNACHT 2020

Jedes Jahr im Mai wird das internationale Fest der Museen – die Museumsnacht gefeiert. Viele Jahre lang konnte dieses Fest ohne jegliche Probleme gefeiert werden. Jedoch dieses Mal hat die Pandemie viele unserer Pläne durchkreuzt. Deshalb konnten die für 18. Mai 2020 geplanten Festlichkeiten und Events in vielen Institutionen nur on-line abgehalten werden. Das Museum für Sport und Tourismus hat sich jedoch entschieden, diese sozusagen normal zu feiern, aber drei Monate später. So fand die Museumsnacht am 25. September 2021 statt. Es wurden Plakate und Einladungen vorbereitet und die Maßmedien informiert. Dieses Mal wurde das Thema Wintersportarten im Riesengebirge früher und heute variiert. Eingeladen wurden die Einwohner unserer Region wie auch die Touristen. Der Eintritt war frei!

Es wurden die alte und die gegenwärtige Wintersportsausrüstung präsentiert. Man konnte die ältesten Skier mit Schilf-

bindungen aus dem 19. Jh. wie auch die ersten polnischen Skier aus Kunststoff bewundern. Großes Aufsehen erregte der älteste Skibob aus dem Riesengebirge. Zu

sehen waren aber auch die Bobs aus den 50er und 70er Jahren des 20. Jhs. durch die museale Exposition führte der Kustos, Mag. Mariusz Sawicki.



Die populärsten Sportler und Trainer der Hirschberger Region

Im Museum für Sport und Tourismus in Karpacz fand eine festliche Auszeichnung der im Jahr 2019 populärsten Sportler und Trainer aus den Hirschberger Klubs statt. Geehrt wurden die Gewinner der 45. Zuschauerabstimmung der

Wochenzeitung Nowiny Jeleniogorskie und deren Stiftung: Patryk Kobiałka, Piotr Cieśliński und Kinga Mareczek. Zum ersten Mal wurde der Super-Champion-Preis dem Marathonläufer Jan Chmura verliehen.

In der gemütlichen Atmosphäre des Museums für Sport und Tourismus wurden die einzigartigen, von dem Hirschberger Künstler Mirosław Kulla angefertigten Pokale und Urkunden durch den Vorsitzenden der Stiftung Nowiny Jeleniogorskie Daniel Antosik und die Olympiasiegerin von Sapporo 1972 Halina Kanasz ausgehändigt. Die Gewinner der 45. Zuschauerabstimmung stellte der Chefredakteur der Zeitung Andrzej Buda vor. Die Fotos von den Gewinnern wurden dann in den nachfolgenden Zeitungsnummern und auf der Internetseite veröffentlicht.



Nach der Verleihung der Preise haben alle Preisträger, deren Angehörige wie auch die geladenen Gäste die museale Exposition besichtigt, geführt vom Kustoden des Museums Mag. Mariusz Sawicki.

Henryk Stobiecki
Nowiny Jeleniogorskie

TAGE DES OLYMPIONIKEN 2020

Das Museum für Sport und Tourismus in Karpacz wie auch der Riesengebirgische Klub des Olympioniken feiern alljährlich das Fest der Sportler und Olympioniken. Dieses Jahr wurde es wegen der Epidemie auf Oktober verschoben. Die Tage des Olympioniken waren dieses



Mal besonders, da auch die deutschen olympischen Sportler eingeladen wurden.

Als Ehrengäste sind zwei ausgezeichnete Sportlerinnen aufgetreten: Renata

Mauer-Róžańska – zweifache Goldmedaillenträgerin in Luftgewehr und Helene Fromm-Stanek aus Deutschland – Bronzemedaillenträgerin in Taekwondo in London 2012, Weltmeisterin.

Zbigniew Kulik, Direktor des Museums für Sport und Tourismus, führte bei der Begrüßung die bekannte Devise an: Am Wichtigsten bei den Olympiaspielen ist nicht das Gewinnen, sondern die Teilnahme selbst, ähnlich wie im Leben nicht der Triumph ist, sondern der Kampf. Nicht das Gewinnen ist wesentlich, sondern der gerechte Wettkampf. Die Tage des Olympioniken bringen uns näher die sportlichen Errungenschaften wie auch die Werte und Sendung der Olympiaspiele.

Während der diesjährigen Tage des Olympioniken wurde die neue Sonderausstellung aus den Sammlungen des Polnischen Olympischen Komitees unter dem Titel Augenblicke. Zwischen der Tartanbahn und Stadionkrone eröffnet. Der am Museum tätige Riesengebirgische Klub des Olympioniken wurde 1974 gegründet und seitdem führt er ununterbrochen seine Tätigkeit. 2002 bekam er vom Polnischen Olympischen Komitee das Zertifikat Nr. 46 und elf Jahre später

die Goldmedaille für Verdienste für polnische Olympiabewegung.

Die Tage des Olympioniken waren nicht nur wegen der Epidemie besonders, sondern auch deswegen, weil sie zum ersten Mal international im Rahmen



der Zusammenarbeit zwischen Niederschlesien und Sachsen organisiert wurden.



Berg und Tal...

...und es geht nicht, das Universum breiter zu öffnen als die menschlichen Arme

(Tymoteusz Karpowicz, Öffnen)

Ich möchte über ein ungewöhnliches Treffen erzählen, das am Fuße von der Schneekoppe stattfand. Im Jahr 2000, nach 27 Jahren Exil, beschloss Tymoteusz Karpowicz Wrocław zu besuchen. Im Frühling lud ihn der Präsident zur Feier des tausendjährigen Jubiläums von Wrocław. Ein paar Monate früher habe ich seinen großen, originalen Poesieband hintere Baumjahresringe, herausgegeben. Während eines der zahlreichen und langen telefonischen Gespräche mit ihm von Wrocław nach Chicago fragte der Poet, ob wir zusammen auf die Schneekoppe wandern könnten. Diesen unerwarteten Vorschlag nahm ich mit Freude an. Es trieb mich doch auf die Bergpfade und darüber hinaus war ich ja der Verleger von Herrn Tymeck, wohnte in seinem Haus und fühlte eine besondere Verbundenheit mit ihm.

So wie er sich wünschte, kaufte ich ihm Sportschuhe, obwohl der Sohn ihn vor wundgeriebenen Stellen wegen solcher Schuhe warnte. Leider, kaufen konnte man nur koreanische Sportschuhe von nicht klar definierbarer Größe. Ich kaufte also die Größten.

Am 30. Juni 2000 brechen wir auf der gelben Route von Wolfshau Richtung Schneekoppe auf. Der Poet geht einige zehn Meter mir voraus, ich kann ihn gut sehen und zugleich ihn nicht stören mit meiner Person. Ich erinnere mich an seine Herzprobleme: im Dezember wird er neunundsiebzig werden. Es ist ein sonniger Tag, der Poet marschiert ohne Eile, gleichmäßig, manchmal holt er tiefer Luft. Wieder einmal, wie vor vielen Jahren wandert er im Gebirge, seine Augen werden jünger im Lächeln...

*

Vor unserer Millenium-Wanderung (im Jahr 2000) Herr Tymeck war bereits zumindest zweimal auf der Schneekoppe. Die Eintragung im Wanderheft weist das Datum den 19. Juni 1959 auf und auf

einem der Fotos steht die Notiz: „August 1962, auf dem Weg zur Schneekoppe“.

Wir steigen runter auf der aus Felsenbruchstücken gelegten Treppen und auf der blauen Route gehen wir Richtung „Koppfenbaude“. Hier machen wir eine kurze Rast und zur Übernachtung begeben wir uns zur Herberge Teichbaude, wo vor 41 Jahren mit seiner Frau Maria übernachtete. Am nächsten Tag nach

täuschen. Und ich höre: Tymeck?! Tadzio?! Die beiden Poeten umarmen sich, klopfen auf die Schulter, sie haben sich seit 30 Jahren nicht gesehen.

Ich bemerkte die Entrüstung Rózewicz', das Gefühl einer Unangemessenheit. Der alte, gleichaltrige Karpowicz kam mit Rucksack, und ihn, den Spaziergänger brachte ein Auto. Herr Tadeusz



dem Frühstück umwanderten wir den kleinen Teich bei der Teichbaude.

(...)

Und als wir mit Rucksäcken aus der Herberge herausgehen, geschieht etwas Unglaubliches. Karpowicz öffnet die Tür, plötzlich hält er inne, erstarrt in Bewegung, langsam dreht er sich um und fragend, unsicher guckt er auf mich. Knapp ein paar Meter von uns entfernt, steht ... Tadeusz Rózewicz. Überrascht von seiner Erscheinung gebe ich Karpowicz einen Nick, dass ihn seine Augen nicht

ging nie durch die Berge, er spazierte da nur gelegentlich. Nach Karpacz fing er an zu kommen erst in der zweiten Hälfte der neunziger Jahre, als er sich mit dem Direktor des hiesigen Museums für Sport und Touristik, Zbigniew Kulik und dem damaligen Bürgermeister Józef Piotrowski befreundete. Wir waren überrascht, dass er in seinem Testament wünschte, hier bestattet zu werden.

(...)

Jan Stolarczyk

W dniu 27 listopada 2020 roku podjęta została Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej w sprawie ustanowienia roku 2021 Rokiem Tadeusza Różewicza w 100. rocznicę urodzin. Sejm przekonany o wyjątkowym znaczeniu dorobku Tadeusza Różewicza – poety, dramaturga, prozaika i scenarzysty, oddając hołd jego artystycznym dokonaniom, ustanawia rok 2021 Rokiem Tadeusza Różewicza. Z tej okazji publikujemy już historyczne zdjęcia Tadeusza Różewicza wykonane przez Zbigniewa Kulika we Wrocławiu, Pradze i Karpaczu.

Am 27. November 2020 hat der Sejm der Republik Polen den Beschluss angenommen, das Jahr 2021 als Tadeusz-Różewicz-Jahr zu erklären. Dies geschah zu seinem 100. Geburtstagsjubiläum und in Anerkennung des großen Werks dieses berühmten Poeten, Dramaturgen und Prosaisten.

Aus diesem Anlass publizieren wir die bereits historischen Fotos von Tadeusz Różewicz, die Zbigniew Kulik in Wrocław, Prag und Karpacz aufgenommen hat.



› Tadeusz Różewicz Doktor Honoris Causa Akademii Sztuk Pięknych we Wrocławiu



› Tadeusz Różewicz - Doktor Honoris Causa der Kunstakademie in Wrocław



› Tadeusz Różewicz w Instytucie Polskim w Pradze na otwarciu wystawy



› Tadeusz Różewicz im Poleninstitut in Prag während der Eröffnung einer Ausstellung



› Tadeusz Różewicz w Karpaczu, wyróżniony dyplomem i medalem „Zasłużony dla miasta Karpacza”

› Tadeusz Różewicz in Karpacz, ausgezeichnet mit Ehrenurkunde und Medaille „Für Verdienste um die Stadt Karpacz”



ODZNAKI PRZEWODNICKIE W ZBIORACH MUZEUM SPORTU

